

dziennik

WSCHODNI



Rakieta przyleciała znad Ukrainy. Zabiła dwóch pracowników suszarni

Jedyna droga dojazdowa do miejsca zdarzenia była już zablokowana przez policję. Nikt nie udzielał żadnych informacji. Dziennikarze nie dopuszczano również do bloków i domów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia. – Przyjechaliśmy do znajomych, ale nie ma dostępu – mówi trójka młodych ludzi.

Od miejscowych można usłyszeć, że gdy rakiety (wszyscy mówili o dwóch eksplozjach) spadły, słychać było potężny huk. I to nie tylko w Przewodowie, ale też oddalonym o 20 kilometrów Dołhobyczowie, a nawet położonych jeszcze dalej Tyszowcach.

Odruchowo się skuliłem

28-letni pan Dawid siedział wtedy na balkonie swojego dwupiętrowego domu położonego jakieś 300 metrów od suszarni, w którym mieszka z trójką małych dzieci i żoną. Usłyszał wybuch, a w chwilę później zobaczył kłęby dymu. – Odruchowo się skuliłem, a zaraz potem wszyscy wybiegliśmy z bloku – mówi mężczyzna. I dodaje: – Nie widziałem, jak to leciało, ale usłyszałem wybuch: najpierw jeden, potem drugi. Było jesz-

TRAGEDIA Mieli 60 i 62 lata, żony, każdy dwóch synów. Jeden był traktorystą, drugi pracownikiem magazynu. Obaj zginęli w momencie, gdy na suszarnię kukurydzy, w której pracowali, spadły rakiety. Do maleńkiego Przewodowa, położonego kilka kilometrów od granicy z Ukrainą, natychmiast ściągnęły setki policjantów, wojskowych, śledczych. I tłumy dziennikarzy z Polski i świata

Anna Szewc

cze w miarę jasno, po piętnastej.

W pierwszej chwili pomyślał, że to eksplodowała jakaś maszyna w suszarni, ale zaraz potem, że to bomby. Gdy żona wróciła do domu, postanowili się ewakuować. Wsiadli w samochód i pojechali do miejscowości Mołodiatycze pod Hrubieszowem.

O silnym huku w rozmowie z nami mówi również ksiądz Bogdan Ważny. Ktoś zaraz po wybuchu przybiegł na plebanie, powiedział, co się stało, że dwie osoby nie żyją. Proboszcz postanowił modlić się o ich dusze podczas mszy o 17. – Odprawiałem ją w pustym kościele, nikt z mieszkańców nie przyszedł – mówi wyraźnie poruszony duchowny.

Ludzi z Przewodowa trudno było też we wtorek spotkać na ulicy. Więcej było przyjezdnych: z Mircza, Telatyna, Tyszowca, a nawet Grabowca pod Zamościem, którzy z medyków dowiedzieli się o eksplozjach i przyjechali zobaczyć to na własne oczy, czegoś się dowiedzieć. Ale mogli tylko obserwować jeżdżące co raz

wozy służbowe policji, wojskowej żandarmerii, straży granicznej.

Nad ranem bez zmian

We wtorkową noc wyjeżdżaliśmy z Przewodowa przed godz. 23. Za nami, w kompletnych ciemnościach i mgłę, zostały szpalery policjantów pilnujących, by nikt nie zbliżył się do miejsca eksplozji i mnóstwo dziennikarzy, ekip telewizyjnych i radiowych. W środku rano sytuacja różniła się tylko tym, że było jasno.

Właśnie dlatego, że służby wciąż prowadziły przeszukiwanie miejsca po wybuchu w suszarni, a zainteresowa-

nie mediów nie słabło; mało tego: do Przewodowa zjeżdżały kolejne ekipy. Wójt Dołhobyczowa, po konsultacji z dyrektorką szkoły, postanowił nawet, że tego dnia lekcje we wsi zostaną odwołane, dla dobra dzieci dojeżdżających tu z kilku okolicznych miejscowości. Natomiast w budynku podstawówki zorganizowano punkt pomocy psychologicznej, na wypadek, gdyby ktoś jej potrzebował. – Działają, ludzie przychodzą, ale proszę wyjść, nie udzielamy żadnych informacji – mówi mężczyzna w odblaskowej kamizelce stojący przy wejściu.

Wczoraj w Przewodowie wciąż nie było możliwości zbliżenia się do miejsca zdarzenia, uzyskania jakichkolwiek informacji o tym, co zaszło. Poza policjantami zabezpieczającymi dojazd do suszarni dało się tylko za-

Wielki lej po bombie, która we wtorek po 15 uderzyła w suszarnię zbóż w Przewodowie. Tragiczne zdarzenie wprowadziło niesamowity zamęt w spokojne życie tej wsi na wschodnim krańcu Polski

FOT. POLICJA/TWITTER

obserwować innych, którzy chodzili po pobliskich polach, jakby czegoś szukali. Czego? Nikt na to pytanie odpowiadał. Gapię przypuszczali, że pewnie jakichś odłamków z rakiet.

W gminie żałoba, ale ludzie stwardnieli

Poza tym życie wioski toczyło się w miarę normalnym rytmem. – Wiem, co się stało, ale do pracy przyjechałam. Nic nadzwyczajnego się nie dzieje. Ludzie robią identyczne zakupy, jak robili, tyle że radiowozów więcej – kwituje ekspedientka z lokalnego sklepu. – A to mało rakiet spadało po drugiej stronie granicy? Myśmymy już przywykli – tak sytuację ocenia jeden z kilku mężczyzn, którzy – jak co dzień – przyszli do sklepu po „coś mocniejszego”.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2, CZYTAJ TEŻ NA STRONIE 3

Nie była wycelowana w Polskę

BEZPIECZEŃSTWO Nic nie wskazuje na to, że był to intencjonalny atak na Polskę – powiedział po naradzie Biura Bezpieczeństwa Narodowego prezydent Andrzej Duda

Jeszcze w środę rano trwały spekulacje. Nikt nie wiedział dokładnie, co dzień wcześniej wydarzyło się na terenie suszarni zboża w Przewodowie. Zgodnie z nocnym komunikatem polskiego MSW, we wtorek o godzinie 15.40 na terenie tej wsi „spadł pocisk produkcji rosyjskiej, w wyniku czego śmierć poniosło dwóch obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym zdarzeniem minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau wezwał ambasadora Federacji Rosyjskiej do MSZ z żądaniem niezwłocznego przekazania szczegółowych wyjaśnień”.

Ale nie przerwało to domysłów, tym bardziej, że część mieszkańców wsi twierdziła, że słyszała dwa wybuchy poprzedzone świstem. Stąd właśnie różne wersje wydarzeń. Scenariuszy było kilka. Albo dwóch mężczyzn pracujących w suszarni zabiła wystrzelona przez Rosjan rakietą, albo był to ukraiński

pocisk, który miał strącić z nieba broń agresora, albo faktycznie były dwie rakiety – wystrzelone przez Ukrainę i przez Rosję.

W środę nad ranem polskiego czasu prezydent USA Joe Biden powiedział: – Mamy wstępne informacje, które przeczą tezie, by rakietą, która spadła na terytorium Polski, została wystrzelona z Rosji – oznajmił, wskazując na analizę trajektorii lotu pocisku.

Kilka godzin później Biden miał poinformować państwa G7 i partnerów z NATO, że eksplozja w Przewodowie była wynikiem działań ukraińskiej obrony przeciwlotniczej.

Kiedy tylko pojawiła się informacja o rakiecie, zaczęły się mnożyć pytania o skuteczność polskiej obrony przeciwrakietowej. W środę, z samego rana, polskie Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych oznajmiło: – Żadna armia nie dysponuje systemem obrony powietrznej, który chroni terytorium



całego kraju. Atak raketowy charakteryzuje się punktowym uderzeniem w wybrany cel, a nie niszczeniem wielu celów na dużych obszarach. Zadaniem systemów jest m.in. obrona infrastruktury krytycznej.

Wczoraj w południe zostało zwołane kolejne już posiedzenie Biura Bezpieczeństwa Narodowego. – Najprawdopodobniej była to rakietą produkcji rosyjskiej typu S-300. Nie mamy w tej chwili dowodów na to, że była to rakietą wystrzelona przez stronę rosyjską – powiedział prezydent

Wczorajsze poszukiwania szczątków rakiet na polach w pobliżu Przewodowa

FOT. ANNA SZEWC

Duda. – Na terytorium Polski spadła najprawdopodobniej rakietą produkcji rosyjskiej z lat 70.; nie mamy dowodów, że została wystrzelona przez stronę rosyjską. Natomiast jest wysokie prawdopodobieństwo, że była to rakietą, która służyła po prostu obronie przeciwrakietowej, czyli że była użyta przez siły obronne ukraińskie.

Prezydent przekazał również, że oględziny na miejscu zdarzenia wskazują, że nie doszło tam do klasycznej eksplozji ładunku wybuchowego, tylko prawdopodobnie był to efekt upadku rakiety w tym miejscu, połączony być może z eksplozją paliwa, które pozostawało w pocisku.

– Rakiety leciały, były to rakiety manewrujące, które w istocie leciały z różnych kierunków. Prawdopodobnie część z nich leciała w okolice polskiego terytorium i zwracała z powrotem na wschód. Ukraińska obrona przeciwlotnicza ostrzeliwała więc rakiety w różnych kierunkach i jest wysoce prawdopodobne, że jedna z tych rakiet spadła niestety na terytorium Polski – powiedział Duda i jeszcze raz ogłosił, że Polska nie uznaje zdarzenia za działanie intencjonalne. – Nie była to rakietą, która była wymierzona, wycelowana w Polskę. W istocie zatem nie był to atak na Polskę – stwierdził prezydent.

Zaapelował również, by mieszkańcy wschodniej Polski nie niepokoili się wzmożoną obecnością służb i wojska. Wyjaśnił, że bezpieczeństwo jest zapewnione.

Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji, przekazał, że do Przewodowa zostało wysłanych 500 funkcjonariuszy.

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zaznaczył, że śledztwo trwa i na razie nie ma podstaw sądzić, że uderzenie rakiety było celowym działaniem. Nic nie wskazuje także na ofensywne działania Rosji wobec NATO.

Z koeli Ołeksij Daniłow, sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa i Obrony, postuluje wspólne zbadanie zdarzenia. – Jesteśmy gotowi przekazać dowody na rosyjską odpowiedzialność. Oczekujemy od naszych partnerów informacji, na podstawie których wysnuto wniosek, że to rakietą obrony powietrznej Ukrainy – oznajmił.

PAWEŁ BUCZKOWSKI, SKO

Takie incydenty mogą się powtarzać

ROZMOWA z gen. Waldemarem Skrzypczakiem, byłym dowódcą Wojsk Lądowych RP

• Rozmawiamy niespełna 24 godziny po tym, jak w Przewodowie doszło do wybuchu, w którym zginęły dwie osoby. Według dotychczas znanych nam ustaleń, najprawdopodobniej nie był to zamierzony atak na Polskę, a eksplozja pocisku ukraińskiej obrony przeciwlotniczej, wystrzelonego w jedną z rosyjskich rakiet. Co pan sądzi o tym zdarzeniu?

– Na pewno nie wolno tego bagatelizować, bo ta rakietą mogła spaść w wielu innych miejscach. Żadna rakietą, która wchodzi w naszą przestrzeń powietrzną, nie ma napisane, gdzie ma lecieć.

Ci, którzy lekceważą to zdarzenie, popełniają błąd, bo zapominają, że ten pocisk mógł polecieć gdzie indziej, dokonać większych zniszczeń i pociągnąć za sobą więcej ofiar.

Po drugie, uważam, że ta rakietą w ogóle nie powinna spaść. Gdy Amerykanie ją wykryli – co zresztą sami potwierdzili – to natychmiast powinien zareagować system obrony powietrznej, bo każda rakietą wlatująca w naszą przestrzeń powinna być strącana. Mamy przecież lepsze systemy niż Ukraińcy, tak przynajmniej mówią politycy. Zastanawia mnie jeszcze jedna rzecz. Nie wiem na pewno, czy zgodnie



FOT. ARCHIWUM

z przekazami była to rakietą ukraińska.

• Dlaczego?

– Wszystkie systemy obrony przeciwlotniczej są wy-

posażone w samolikwidator. On po wykonaniu misji, lub nawet jeśli nie została ona wykonana, dokonuje samodestrukcji rakiet. Ze swojej praktyki pamiętam, że rakietą zawsze się samolikwidowała, kiedy nie trafiła w cel, bo coś takiego zawsze się może zdarzyć.

Ponadto w mojej ocenie dół, który powstał po upadku pocisku, nie wygląda na lej po rakiecie przeciwlotniczej. Dziura jest zbyt duża, głęboka na kilka metrów, ma kilkanaście metrów średnicy. Dokładnych przyczyn tego zdarzenia nie znam. Wyjaśnia to badająca je komisja i oczekuję, że otrzymamy

informację, która wskaże, co się faktycznie wydarzyło.

• Jak ocenia pan reakcję Polski i NATO?

– Myślę, że była ona taka, jaka być powinna. Nie chodzi o to, żeby wywoływać trzecią wojnę światową. To był incydent, który w czasie wojny w sąsiednim kraju może się wydarzyć. Jak już mówiłem, na pewno bym tego nie bagatelizował i uszczelnił naszą obronę przeciwlotniczą. To powinniśmy bez wątpliwości zrobić i być przygotowanymi na to, że takie incydenty mogą się powtarzać. Ale powtórzę, że moim zdaniem ta rakietą nie powinna wlecieć w naszą przestrzeń powietrzną.

• Od miesięcy niebo nad naszą wschodnią granicą jest regularnie patrolowane przez samoloty zwiadowcze należące do Amerykanów i innych państw członkowskich NATO. Czy te środki ostrożności są wystarczające?

– Skoro Amerykanie potwierdzili, że widzieli ten obiekt lecący w stronę Polski, to znaczy, że rozpoznanie jest dobre. Ale ani my, ani Amerykanie, nie wiedzieliśmy, dokąd ta rakietą leci. Dlatego uważam, że w tej chwili priorytetem powinno być wzmocnienie parasola powietrznego nad Polską.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Rakietą przyleciała znad Ukrainy. Zabiła dwóch pracowników suszarni

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Wójt Grzegorz Drewnik wprowadził w gminie czterodniową żałobę. Przyznaje, że jest symboliczna, bo żadnych imprez i tak nie planowano, więc niczego nie trzeba było odwoływać. Ze zrozumieniem przyjmuje spokój mieszkańców. – Po wybuchu wojny byliśmy na pierwszej linii frontu. Kryzys

uchodził nas wszystkich mocno doświadczyl. Ludzie stwardnieli. Może dlatego takie rzeczy nie robią już na nich wrażenia. Co gorszego może się stać? – pyta retorycznie.

Zginęli od rakiet

Zaraz po naszej rozmowie wójt, wspólnie z Anetą Karpiuk, starostą hrubieszowskim, pojechał do rodzin zmarłych pra-

cowników spółki Agrocom z Przewodowa, w której suszarnię spadły rakietą. Samorządowcy mieli się zorientować, czy trzeba im jakoś pomóc. – Obaj ci panowie byli mi znani. To byli dobrzy ludzie, mieli żony, po dwóch dorosłych synów – mówi wójt.

– Obaj mieli na imię Bogdan – zdradza Federico Viola, wiceprezes Agrocomu, którego siedziba znaj-

duje się w niedalekich Setnikach. Z tej wioski pochodził młodszy ze zmarłych, drugi był mieszkańcem Przewodowa.

Według wiceprezesa, który w środę nad ranem był w suszarni, pocisk trafił w wagę. Federico Viola opowiada o dużym leju, potężnych zniszczeniach wagi, ciągnięciu, przyczepach, porożrzucanych strzępach desek i cegłach.

– Co chwilę stamtąd jakiś telefon odbieram. Np. sprzęt im trzeba dostarczyć, teraz koparkę albo coś innego zorganizować – relacjonuje wójt Drewnik. Gmina udostępniła służbom cały budynek domu kultury (znajduje się niedaleko suszarni, w zamkniętej strefie). Tam ludzie, którzy pracują nad wyjaśnieniem okoliczności wtorkowego zdarzenia,

mogą się schronić przed deszczem i zimnem, odpocząć, coś zjeść, bo samorząd dowozi też na miejsce posiłki i ciepłe napoje. Ile to potrwa? Wójt nie potrafi odpowiedzieć. Kiedy gmina pożegna tragicznie zmarłych mężczyzn? Na to pytanie Grzegorz Drewnik też nie zna odpowiedzi. O wszystkim decydują teraz służby.

KRZYSZTOF WIEJAK



Noc i poranek w Przewodowie



Tragiczne wydarzenia ściągnęły do niewielkiej, spokojnej miejscowości w powiecie hrubieszowskim liczne ekipy mediów, nie tylko tych lokalnych: pojawili się także korespondenci ogólnopolskich, a także zagranicznych agencji informacyjnych i redakcji. W ciągu kilkunastu minut informacje o wybuchu rakiety w suszarni leżącej zaledwie kilka kilometrów od granicy z Ukrainą obiegły cały świat, stając się głównym wydarzeniem telewizyjnych i internetowych relacji.

Ale reporterzy nie mogli przekroczyć posterunków rozstawionych przez policję na drogach wjazdowych do Przewodowa. Funkcjonariusze nie wpuszczali nikogo poza wyznaczoną strefę, by ekipy techników i wojska mogły w spokoju pracować na miejscu wybuchu.

Rano sytuacja była podobna, wieś nadal przypominała oblężoną twierdzę, a na miejsce – jak podał minister spraw wewnętrznych i administracji – zostało skierowanych około 500 policjantów, a ekipy poszukiwawcze sprawdzały także tereny daleko położone od suszarni, przy której nastąpiła eksplozja.

ZDJĘCIA: KAZIMIERZ CHMIEL, ANNA SZEWC,
TWITTER



Jak szpital będzie oszczędzał

SŁUŻBA ZDROWIA Kolejne zmiany w szpitalu powiatowym w Kraśniku. Są też nowe pomysły na oszczędności. – W administracji szpitala są bardzo wysokie zarobki – stwierdza Andrzej Rolla, starosta kraśnicki

Agnieszka Antoń-Jucha

Mam kilka pomysłów na poprawę sytuacji szpitala. Są też rozpoczęte pewne inwestycje, które podniosą jakość świadczonych usług. Jednak moim priorytetem są przede wszystkim pacjenci, a do tego potrzebne są rozmowy z pracownikami – mówi Maria Słota, która od kilku dni pełni obowiązki dyrektora SP ZOZ w Kraśniku (po rezygnacji z tej funkcji dyrektora Michała Jedlińskiego).

Nowa dyrektorka kraśnickiego SP ZOZ-u zapewnia, że „bardzo zależy jej na szpitalu”. Jest tutaj ogromny potencjał, który trzeba wykorzystać – podkreśla.

Najpilniejszą dziś sprawą nieobecność części personelu medycznego. Na 253 pielęgniarki i położne pracujące w kraśnickim SP ZOZ na zwolnieniach lekarskich w ostatni weekend było 53. Z tego powodu na dwóch oddziałach – ortopedii i chirurgii – zostały wstrzymane przyjęcia pacjentów. Nie działa także trakt operacyjny.

– Sytuacja jest trudna, ale nie można mówić o paraliżu szpitala – podkreśla dyr. Słota. – Na każdym z oddziałów jest lekarz. Pacjenci, którzy są u nas hospitalizowani, są zaaopiekowani. Będę robić wszystko aby jeszcze w tym tygodniu sytuacja



z przyjęciami nowych pacjentów wróciła do normy.

Dogadać się z pielęgniarkami

Decyzją poprzedniego dyrektora zostały wprowadzone zmiany w ich grafikach. Od początku listopada br., na dyżury weekendowe i świąteczne nie mogą być już zapisywane pielęgniarki, które mają ukończone studia magisterskie ze specjalizacją. Mogą one pracować wyłącznie w dzień, od poniedziałku do piątku.

– Myślę, że poniedziałkowo z przedstawicielkami pielęgniarek i położnych spotkanie było owocne. Wszyscy doszliśmy do wniosku, że nikomu nie zależy na tym aby się kłócić – mówi dyr. kraśnickiego SP ZOZ-u.

– Pani dyrektorka zadeklarowała, że od 1 grudnia wróci „stary” grafik, czyli że wszystkie będziemy pracować w systemie: dzień, noc, dwa dni wolnego – mówi nam Urszula Lenartowicz, szefowa działającego w kraśnickim szpitalu Ogólnopolskiego Związku Zawodowe-

go Pielęgniarek i Położnych, która podkreśla, by zwolnień nie łączyć z „buntem” czy też „strajkiem”. – Jesteśmy po prostu przemęczone. Poza tym część pielęgniarek miała zaplanowane – tłumaczy.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ ARCHIWUM

Urszula Lenartowicz potwierdza, że jest chęć współpracy z dyrekcją. – Szpital to jest nasz drugi dom. Zależy nam aby funkcjonował jak najlepiej, aby były wyrobione kontrakty z NFZ – zapewnia.

2,5 mln zł straty miesięcznie

– Nie oceniam tego czy decyzję ws. zmiany grafików pielęgniarek i położnych należy cofnąć. Tak zdecydował poprzedni dyrektor, sugerując się tym, że w ten sposób będą pewne oszczędności – komentuje Andrzej Rolla,

starosta kraśnicki. – Oczywiście najlepiej byłoby aby na wszystko były pieniądze, ale tak nie jest.

Większości szpitalnych oddziałów jest nierentownych. Miesięcznie kraśnicki SP ZOZ odnotowuje stratę na poziomie ok. 2,5 mln zł. Oszczędności są koniecznością. Dlatego też szykują się kolejne zmiany, chodzi o organizację pracy pracowników niemedycznych.

– W administracji szpitala są bardzo wysokie zarobki – ocenia Andrzej Rolla, który przyznaje, że chciałby aby dyrekcja zajęła się oceną zatrudnienia. W szpitalu pracuje 720 osób. – Z czego ponad 140 to są pracownicy administracji i obsługi a ok. 70 to lekarze – podlicza starosta.

Zapewnia, że zwolnień nie będzie. – Mamy pójść w kierunku wypowiedzeń zmieniających – mówi Andrzej Rolla. – Myślę, że pracownik, który rozumie w jakiej sytuacji jest szpital to je podpisze.

W przyszłym tygodniu w szpitalu ma rozpocząć się też audyt.

– 21 listopada podpisujemy umowę z firmą audytorską z Krakowa – potwierdza starosta. – Audyt ma być wykonany w ciągu trzech miesięcy, ale będę prosił aby stało się to wcześniej. Celem audytu jest określenie gdzie możemy zrobić oszczędności.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Jadwigi Kiszczak

wieloletniej Prezes Lubelskiego Stowarzyszenia
Osób Represjonowanych
w Stanie Wojennym

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



Koniec romansu Solidarności z rządem

KONFLIKT Po raz pierwszy, od objęcia władzy w kraju przez PiS, związkowcy z „Solidarności” chcą w takiej liczbie wyjść na ulice. Wielka manifestacja była planowana na dziś, ale ze względu na wydarzenia w Przewodowie została odwołana

– Ludzie się zapisują, ale ile osób pojedzie na manifestację w Warszawie będą wiedzieli w środę około godziny 14 – mówił nam jeszcze we wtorek Marian Król, przewodniczący zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ Solidarność.

W czwartek do Warszawy miało zjechać – jak szacował związek – 20 tys. protestujących. Wczoraj jednak Solidarność zdecydowała, że protest odbędzie się on w innym terminie. Decyzja zapadła po tym jak w środę w Przewodowie w powiecie hrubieszowskim rakietą zabiła dwóch mężczyzn.

– Postulaty, które stały się powodem zorganizowania Marszu Godności, są nadal aktualne. Solidarność nie zrezygnuje z walki o ich realizację – zapewnia związek. To oznacza, że konflikt z władzą trwa.

Związkowcy chcą 20-procentowej podwyżki pensji

w sferze budżetowej; lepszego, niż obecnie, planu na ograniczenie wzrostu cen prądu i gazu (zwłaszcza dla największych firm) i emerytur stażowych.

Teoretycznie taka manifestacja nie powinna dziwić. W Warszawie protestowała już ochrona zdrowia, nauczyciele, a ostatnio mundurówka. Tyle, że od kiedy rządy w Polsce przejął PiS, mógł zawsze liczyć na Solidarność. Przy innych protestach ten związek zawsze stał trochę z boku.

Przykład? Gdy w połowie września wicepremier Jacek Sasin na Twitterze zapowiedział odwołanie prezesa Lubelskiego Węgla Bogdanka, górnicze związki były oburzone. „Solidarność” nie chciała od razu zabrać głosu.

Największy związek zawodowy w Polsce od lat wspiera władzę PiS. Kiedy niedawno obchodzono rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych Mateusz Morawiecki

kłaniał się związkowcom. – To wszystko jest efektem współpracy z Solidarnością i dziekuje za wszystko, co zrobiliście w tamtych latach, ale także za dzisiejszą współpracę – mówił premier.

Ale gdy na mównicę wszedł lider „S”, Piotr Duda, nie było już tak miło. Mówił o wprowadzeniu w Polsce emerytur stażowych. – Dialog w tej sprawie nie będzie się toczył na forum dyskusji partyjnych, tylko w komisji sejmowej i tego oczekujemy. Bo taka była umowa między szefem Solidarności a Prawem i Sprawiedliwością w 2015 roku, gdy kandydatem na prezydenta był Andrzej Duda. Wówczas podpisaliśmy porozumienie i na to porozumienie wyraziło zgodę także szefostwo PiS – przypominał. Kilka tygodni temu Duda przyznał, że pomysł blokuje sam Jarosław Kaczyński.

– Nie brałem udziału w ostatnich rozmowach

z rządem i wiem tylko tyle, że nie osiągnięto porozumienia. Stąd ta manifestacja – mówi nam dziś Król.

Emerytura stażowa dałaby możliwość przejścia na emeryturę bez względu na wiek, ale po przepracowaniu 40 lat w przypadku mężczyzny i 35 lat jeśli chodzi o kobiety. Każdy mógłby sam zdecydować, czy chciałby skorzystać z tego prawa.

– Nie sądzę, żeby było to dla budżetu państwa kosztowne rozwiązanie. Chcemy tylko dać możliwość ludziom, żeby sami zdecydowali, czy chcą dłużej pracować. To działanie podjęte z myślą o pracownikach wykonujących swoje zadanie w trudnych, wymagających wręcz warunkach. To oni mieliby na tym skorzystać, a nie jest ich aż tak wielu. Zakładam, że osoby pracujące w biurze miałyby jeszcze siły, aby pracować dłużej – ocenia Marian Król.

Na to ma wystarczyć

WYDATKI Prezydent ogłosił projekt budżetu miasta na rok 2023. Największą inwestycją będzie dokończenie budowy dworca, ruszyć ma budowa nowej dwupasmówki, żużlowcy mają dostać tyle, co w bieżącym roku, a dług miasta wzrośnie do rekordowego poziomu



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smaga

Mamy najtrudniejszy budżet w historii Lublina – mówi prezydent Krzysztof Żuk, winiąc za to m.in. rządowe reformy. – Musimy pogodzić większe wydatki z mniejszymi dochodami – stwierdza Żuk i mówi, że wpływy z należnej miastu części podatku PIT (dochodowego od osób fizycznych) będą mniejsze od tegorocznych o 86 mln zł. – Powrócą w przyszłym roku do poziomu z 2018 r.

Całkowite dochody miasta, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, mają wynieść **7 639 zł**, wydatki **8 480 zł**, w tym **1 300 zł** inwestycji.

Prezydent stwierdza, że miasto nie udźwignie planowanych inwestycji bez nowego długu. Zakłada, że w przyszłym roku wyemituje obligacje zwykłe na kwotę 250 mln zł i obligacje przychodowe na 55 mln zł.

Na koniec roku dług Lublina ma wynieść już 2 miliardy 123 miliony 455 tysięcy 803 złote i 91 groszy.

Dworzec i nieco dróg

Ratusz zakłada, że na inwestycje wyda w przyszłym roku ponad **437 mln zł**, czyli nieco ponad 15 proc. ogółu wydatków.

Największą z nich ma być dokończenie budowy **DWORCA METROPOLITALNEGO**, na który Ratusz szykuje ponad **104 mln zł**. W przyszłym roku miasto zamierza też zbudować przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80, wydając na to **42,4 mln zł**, z czego **32,5 mln zł** ma pochodzić z rządowej dotacji.

Na przedłużenie ul. Kłopotowskiego (dalszy ciąg ul. Węglarza) i przebudowę

ul. Wallenroda miasto rezerwuje **18 mln zł**, w tym **8 mln zł** od rządu. Ale to wciąż niepewna inwestycja. – Nie mamy jeszcze informacji, czy dostaniemy dofinansowanie – zastrzega Lucyna Sternik, skarbniczka miasta.

Na liście inwestycji drogowych jest rozbudowa odcinka ul. Raszyńskiej (6,5 mln zł), przebudowa Bliskiej i Skowronkowej (łącznie **21,7 mln zł**), natomiast **700 tys. zł** miasto zarezerwuje na budowę ul. Araszkiewicza.

Mieszkańców czeka też przebudowa skrzyżowania al. Witosa z ul. Doświadczalną i skrzyżowania ul. Franciszka „Lalka” z ul. Jagiellończyka i Skalskiego.

Ratusz planuje dokończyć w przyszłym roku budowę ul. Siewierzan, zakończyć budowę ulic w rejonie Turystycznej (dwie drogi znane w okolicy jako 023D i 022D), wykonać ul. Zamenhova od ul. Sierpińskiego do ul. Staffa, zbudować brakujący fragment ul. Woronieckiego i ułożyć chodnik w ciągu ul. Hetmańskiej.

Prezydent zakłada też, że w przyszłym roku zdoła rozpocząć przebudowę korodującej kładki nad ul. Filaretów. Nie należy się spodziewać szybkich efektów, bo w projekcie budżetu miasto rezerwuje na kładkę tylko **200 tys. zł**, a kosztorys mówi o 1,8 mln zł.

W wykazie uwzględnione są też pieniądze na wykup gruntów pod przebudowę ul. Samsonowicza (**500 tys. zł**), czy też na zaprojektowanie budowy ul. Lipniak od ul. Judyma do granicy miasta (**200 tys. zł**).

Wśród ulic, które mogą być wyremontowane w przyszłym roku jest ul. Wiejska, Grodzickiego, część Wrocławskiej, tzw. stara Łęczyńska, Laskowa, zaś ul. Głowackiego miałyby się doczekać solidnego odwodnienia.

Inwestycje w szkołach

W przyszłym roku ma się zakończyć rozbudowa podstawówki na Felinie. Niemal **3,7 mln zł** ma trafić na przebudowę boiska Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 przy ul. Rzeckiego. Obok szkoły przy ul. Nałkowskich ma powstać boisko Orlik, na które Ratusz zamierza wydać **1,2 mln zł**. Nowa boisko powstać ma też obok V LO przy ul. Lipowej (1,6 mln zł).

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych ma się pojawić winda, a w auli szkoły muzycznej klimatyzacja. Ratusz wygospodarował pieniądze na plac zabaw dla przedszkola przy ul. Uśmiechu i nowe urządzenia na plac zabaw przedszkola przy Kurantowej.

Zmiany mogą zająć także w kilku innych placówkach.

Planujemy rozpoczęcie termomodernizacji czterech obiektów oświatowych – zapowiada skarbniczka i wymienia przedszkola przy Motorowej i przy Żelazowej Woli oraz IV LO przy Szkolnej i V LO przy Lipowej.

Co z budową nowej szkoły na Węglinie Południowym? Ratusz zapowiada wykup nieruchomości przy ul. Gołębiej i Jemioluskiej. Budowy na razie nie będzie, bo nie ma projektu. Pieniądze na jego opracowanie mają być w roku 2024.

Również w roku 2024 miałyby się zacząć projektowanie szkoły na Ponikwodzie, choć możliwe, że ruszy wcześniej, jeśli miasto dostanie pieniądze na przedłużenie ul. Kłopotowskiego, bo wtedy prowadzone mają być sieci potrzebne szkole.

Projekt przyszłorocznego budżetu uwzględni natomiast wydatek **1 mln zł** na zaprojektowanie (bez budowy) nowych obiektów spor-

towych obok podstawówki przy ul. Berylowej. Na podstawie tego projektu miałyby powstać w przyszłości boisko do koszykówki 3x3, plac do parkour i siłownia.

Co dalej z żużlem?

Na pierwszy rzut oka w projekcie budżetu nie widać dużych funduszy na wsparcie drużyny żużlowej. Przeważnie były one w szufladce „promocja miasta poprzez sport”. W przyszłym roku w tejże szufladce miałyby się znaleźć zaledwie **250 tys. zł**.

– W tym roku zmieniła się forma dofinansowania klubu żużlowego – tłumaczy skarbniczka. A sam prezydent zapewnia kibiców, że lubelska drużyna mistrzów nadal będzie dostawać pieniądze od miasta. – Chcielibyśmy utrzymać tegoroczny poziom wsparcia – deklaruje Krzysztof Żuk, a w tym roku miasto wyłożyło na żużel 3,2 mln zł.

Miasto ma też gwarantować pieniądze na projektowanie stadionu żużlowego, w przyszłym roku przeznaczyłoby na to **2 mln 950 tys. zł**.

Parki i tereny zielone

W projekcie budżetu uwzględniono **1 mln zł** na przebudowę fragmentu alei na dnie wąwozu między Czubami a osiedlami LSM. Przy ul. Grygowej koszt **300 tys. zł** zbudowane ma być trawiaste boisko.

– W ramach inwestycji w tereny zielone w budżecie miasta zaplanowano budowę placu zabaw, jako część projektu parku Centralnego na Felinie, a także na Węglinie Południowym przy ul. Gęsiej, skwerów przy ul. Montażowej, Herbowej, Cyprysowej, Długiej i Węglarza – wylicza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Prezydent rezerwuje również **440 tys. zł** na projektowanie parku Nadrzecznego, który miałby się ciągnąć w dolinie Bystrzycy od ul. Żeglarskiej do Janowskiej. Miasto ma wydać **10 tys. zł** na aktualizację projektu parku na Błoniach obok Zamku. Koszt **57 tys. zł** ma powstać projekt zagospodarowania działki przy Głuskiej 3a na teren rekreacyjno-sportowy.

Różne inne wydatki

Na Czechowie budowane ma być Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne dla osób niepełnosprawnych przy ul. Poturzyńskiej 1. Ratusz obiecuje też kontynuację przebudowy obiektu szatniowego obok stadionu Sygnału przy Zemborzyckiej (Dziesiąta).

Prezydent zakłada, że miasto wyda w przyszłym roku **1,75 mln zł** na projektowanie przebudowy Domu Kultury Kolejarskiego Centrum Kultury, zaś **3,35 mln zł** na nowy cmentarz w pobliżu ul. Zelwerowicza (pieniądze mają być wydane na prace projektowe i wykup gruntów).

Koszt **625 tys. zł** zbudowana ma być pierwsza część (288 nisz) kolumbarium na cmentarzu komunalnym na Majdanku, na projektowanie kolejnych trzech części miasto rezerwuje **200 tys. zł**. Samorząd Lublina ma wydać w przyszłym roku **300 tys. zł** na rozbudowę sieci alejek na cmentarzu na Majdanku. Koszt **140 tys. zł** miałyby też powstać dokumentacja budowy ogrodzenia cmentarza komunalnego przy Białej (część nekropolii przy Lipowej) przewidująca również budowę nisz na urny.

5 tys. zł ma trafić na koncepcję węzła przesiadkowe-

go obok pętli przy os. Widok wraz ze skomunikowaniem go od ul. Filaretów i drogi mającej go połączyć z pętlą przy Granitowej. Tyle samo ma kosztować koncepcja węzła przesiadkowego przy przystanku kolejowym Lublin Ponikwoda i skomunikowania go z ul. Węglarza, Trzeźniowskiej i Wrzosowej.

Miasto przewiduje też zamówienie koncepcji przebudowy pięciu pętli autobusowych (Koncertowa, Wojciechowska, Hajdów-Zadębie, obok sklepu IKEA, przeniesienie pętli z ul. Herberta na Budowlaną) w celu zainstalowania tam ładowarek dla autobusów elektrycznych.

Ponad **9 mln zł** ma być zarezerwowane w kasie miasta na „działania” związane z tym, że w 2023 r. Lublin będzie nosił tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży. **300 tys. zł** ma kosztować stworzenie nowej animacji do fontanny na pl. Litewskim, właśnie na okoliczność bycia „stolicą młodzieży”.

3 mln zł ma kosztować utrzymanie Lubelskiego Roweru Miejskiego.

Będą podwyżki płac

W prezydenckim projekcie budżetu Lublina mowa jest o zabezpieczeniu pieniędzy na podwyżki wynagrodzeń osób, których płace finansuje budżet miasta. W przypadku nauczycieli podwyżki będą wynikać z uregulowań ustawowych, konieczne będzie też podniesienie wielu osobom wypłat do wysokości płacy minimalnej.

Pozostali mogą liczyć na podwyżki „w wysokości przeciętnie **500 zł** na etat od 1 stycznia 2023 r., przy uwzględnieniu podwyżek zrealizowanych w roku 2022”. Oznacza to, że jeśli ktoś dostał w tym roku **200 zł** podwyżki, w przyszłym ma dostać tylko **300 zł**.

Szykują grunt pod większą szkołę

OŚWIATA Ratusz zmienia swoje plany budowy podstawówki na Ponikwodzie. Władze miasta uznały, że dzielnica potrzebuje jeszcze większego obiektu, więc zabierają się za zmianę planu zagospodarowania terenu, aby umożliwić sobie budowę wyższej szkoły

Dominik Smaga

Nowa **PODSTAWÓWKA** dla Ponikwody ma powstać przy ul. Majerankowej na gruntach, które są własnością miasta i są także przeznaczone pod taką inwestycję w obowiązującym planie zagospodarowania terenu.

– Będzie to nasz priorytet w sferze zadań oświatowych zaraz po zakończeniu dużych inwestycji na Felinie i Sławinie – zapowiadał już w maju prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Właśnie w maju Ratusz ogłosił koncepcję obiektu.

– Dokument został opracowany w sposób umożliwiający etapowanie inwestycji. Pierwszy etap zakłada powstanie najpierw budynku szkoły z salą gimnastyczną i boiskiem wielofunkcyjnym oraz zagospodarowaniem terenu i infrastrukturą techniczną, drugi obejmuje budowę przedszkola, a trzeci żłobka – informowała Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. Szkoła miałaby mieścić 1000 dzieci, przedszkole 150, a żłobek 100.



Ale te założenia są już nieaktualne, bo Urząd Miasta uznał, że dzielnica potrzebuje jednak większej placówki.

– Można przyjąć, że do momentu zakończenia budowy budynku zapotrzebowanie na ilość miejsc w szkole, przedszkole i żłobku będzie znacznie wyższe niż w przyjętych do koncepcji założeniach. W związku z powyższym wskaza-

ne jest zaprojektowanie budynku wyższego o jedną kondygnację, umożliwiającego pomieszczenie większej ilości sal lekcyjnych – przyznaje Ratusz.

Na budowę wyższego obiektu nie pozwala jednak obowiązujący plan

zagospodarowania terenu, który określa maksymalną wielkość budynku. Czterokondygnacyjny obiekt jeszcze się mieści w limitach, wyższy już nie, dlatego miasto ma zmieniać plan zagospodarowania.

– We wrześniu bieżącego roku Wydział Inwestycji i Remontów wystąpił o zmianę planu na pięć kondygnacji – potwierdza nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Do zmiany planu konieczna jest zgoda Rady Miasta, prezydent już poprosił o taką zgodę, głosowanie planowane jest na dziś. Radni mają dać miejskim planistom zielone światło dla rozpoczęcia prac nad nowym planem zagospodarowania, który pozwoli zbudować wyższą szkołę. Prace nad taką zmianą mogą trwać co najmniej kilka miesięcy.

Miasto zapewnia, że równocześnie będzie pracować nad projektem budowlanym nowej szkoły z przedszkolem i żłobkiem.

– Jesteśmy na etapie przygotowania dokumentów niezbędnych do zlecenia opracowania dokumentacji projektowej – dodaje Monika Głazik.

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI ANNY ŚMIECH

prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą KOMODUS Śmiech Anna

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości za cenę nie mniejszą niż 80% wartości oszacowania:

1.nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodinnym wraz z zabudową produkcyjno-gospodarczą, stanowiącą działkę nr 37, poł. w m. Rossosz, gm. Łęczna, o pow. 3,4281 ha, KW nr LU11/00112211/8, na której ustanowione jest ograniczone prawo rzeczowe- dożywotnia służebność, za cenę nie mniejszą niż 503 793,23 zł (słownie złotych: pięćset trzy tysiące siedemset dziewięćdziesiąt trzy 23/100). Sprzedaż korzysta ze zwolnienia z podatku VAT.

2.nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowiąca działkę nr 74, poł. w m. Rossosz, gm. Łęczna, o pow. 0,5259 ha, KW nr LU15/00038062/4 za cenę nie mniejszą niż 15 580,70 zł brutto (z podatkiem VAT) (słownie złotych: piętnaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt 70/100)

Wadium dla nieruchomości opisanych w pkt 1-2 wynosi: 1- 50 000 zł; 2- 1 500 zł.

Wadium musi wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 87 1240 1503 1111 0011 0724 1327 do dnia 19.12.2022 r. Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojścia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszu masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem czy oferta dotyczy ruchomości czy nieruchomości, sygnatury postępowania, nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Syndyk Masy Upadłości ul. Budowlana 50 lok 205 „Przetarg- nie otwierać IX GUP 246/21- działki 37,74”. Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.12.2022 r. do godziny 10.15.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.12.2022 r. o godz. 11.00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradca-restrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

in393

Ukraińcy w Lublinie: Rosja to państwo terrorystyczne

PAMIĘĆ O OFIARACH Dziś mamy ze sobą parasole, prosimy o te parasole dla Ukrainy – mówiła wczoraj na placu Litewskim Tatyana, uchodźczyni z Ukrainy. Chodziło jej o wsparcie bronią dla jej kraju, który od 24 lutego musi się bronić przed atakiem Rosji



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

W centrum Lublina wieczorem zebrało się około 30 Ukraińców. Z transparentami przeszli z placu Litewskiego pod Ratusz, gdzie mieli zapalić znicze. To była ich odpowiedź na wtorkowy zmasowany atak rakietowy na Ukrainę, a także na to, że jedna z rakiet spadła na Polskę i zabiła dwie osoby w miejscowości Przewodów.

– Chcemy jeszcze raz pokazać całemu światu, że Rosja jest państwem terrorystycznym. Wojna wyszła już poza granice Ukrainy, wczoraj rakiety były na wschodzie Polski, ale to nie pierwszy raz. W marcu spadły w Chorwacji, potem na północy Mołdawii – dodaje Tatyana.

Weronika uciekła przed wojną z dwójką dzieci: – Wczoraj Rosja zaatakowała Ukrainę na ogromną skalę. Poza tym w Polsce zginęły dwie osoby. Chcemy uszanować ich pamięć – mówi Weronika, która zorganizowała wczorajszą manifestację.

Weronika dodaje, że spotkanie odbyło się, aby wspierać jedność Ukraińców mieszkających w Lublinie, a także żeby podziękować Polsce. – Bo Polska nam bardzo pomaga. Jesteśmy bardzo wdzięczni Polsce i Polakom.

– W jednej dobie na Ukrainę wystrzelono 90 rakiet. Wiele miast i obwodów było zupełnie bez prądu – mówi Kateryna, inna uczestniczka manifestacji.

Wczoraj prezydent Polski potwierdził, że najprawdopodobniej to rakietą ukraińskiej obrony spadła na nasz kraj. Miało się to stać w trakcie odpierania kolejnego rosyjskiego ataku rakietowego na zachodnią część Ukrainy.

– Oczekujemy na oficjalne informacje w tej sprawie. Od siebie robimy wszystko co możemy, codziennie, żeby wyrazić swoją wdzięczność i swoją przyjaźń do Polaków. Wczoraj w szkole nr 12 robiliśmy warsztaty dla dzieci polsko-ukraińskich. Żeby podziękować. Nawet w takim małym działaniu chcemy przekazać pozytywne emocje – mówi Kateryna.

PAB

Wywiozą suche, posadzą zdrowe

ZIELEŃ Do 400 wzrosła liczba drzew, które mają być wymieniane tej jesieni na nowe. Taka operacja ruszyła w parku przy ul. Zawilcowej, podobne – ale na mniejszą skalę – będzie można zobaczyć jeszcze w kilku miejscach Lublina

Dominik Smağa

Gdy ostatni raz pytaliśmy o wymianę drzew w parku przy Zawilcowej, trwała tu jeszcze inwentaryzacja zieleni. Wtedy w dolnej części parku doliczono się 90 obumarłych drzew, które powinny być zastąpione nowymi. Ale po sprawdzeniu górnej części, z której woda szybko spływa, okazało się, że jest znacznie gorzej.

– Do końca listopada na terenie parku Zawilcowa planowana jest wymiana łącznie 196 drzew – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Zapewnia, że stan zieleni w parku oddanym do użytku zaledwie cztery lata temu jest „sprawdzany systematycznie przez Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej”.

Operacja już trwa, nowe drzewka łatwo rozpoznać po jasnych palikach, którymi są ustabilizowane.

W górnej części parku są obszary, gdzie więcej jest właśnie tych jasných. Bliżej ul. Daszyńskiego drzewa nie chcą się przyjmować i usychają, co było widać zarówno w tym, jak i w poprzednim roku.



Przypomnijmy, że do wymiany zakwalifikowano jeszcze wiele innych drzew dopiero co posadzonych na zlecenie miasta. Wśród nich są 62 drzewa z Alej Racławic-

kich (51 klonów, 3 grusz i 8 jarzabów). Ratusz zapowiadał, że zostaną zastąpione nowymi sadzonkami do połowy listopada, ale prace zakończą się później.

Miasto zażądało również wymiany gwarancyjnej 28 grabów posadzonych przy schodach prowadzących od ul. Węglinek do przystanku kolejowego Lublin Zachodni, 12

Połowa drzew, które w ramach gwarancji mają być wymieniane tej jesieni na zlecenie miasta, znajduje się na terenie parku przy ul. Zawilcowej, mającego zaledwie cztery lata. Zamienne sadzonki łatwo poznać po tym, że mają świeże, jasne paliki

FOT. DOMINIK SMAĞA

drzew w rejonie Wyścigowej i Wrotkowskiej oraz 5 drzew w pobliżu ronda Margaret Thatcher (skrzyżowanie ul. Choiny z Pienińską).

Ponadto Urząd Miasta zażądał wymiany ponad setki drzew, które były sadzone w ciągu ostatnich trzech lat, ale się nie przyjęły.

– W ostatnich trzech latach w ramach rekompensaty przyrodniczej za usunięte drzewa posadzono 1779 młodych drzew,

z czego 108 drzew nie zachowało żywotności, co stanowi około 6 proc. – informuje Ratusz. – Wszystkie te sadzonki zostaną wymienione jesienią.

Od nowa szukają projektanta

PRZYGOTOWANIA Urząd Miasta ponawia przetarg na zaprojektowanie nowego cmentarza komunalnego w pobliżu skrzyżowania ul. Zelwerowicza z ul. Bohaterów Września



Poprzedni przetarg został unieważniony. Stały do niego dwie firmy BBC Best Building Consultants z Warszawy z ceną niespełna 484 tys. zł oraz spółka Studium z Warszawy, której oferta opiewała na 1 mln 720 tys. zł. Komisja przetargowa uznała, że obydwie oferty podlegają odrzuceniu.

Ratusz nie rezygnuje jednak z przygotowania nowego miejsca pochówków. Wczoraj ogłosił drugi przetarg na tę samą dokumentację. Na oferty od projektan-

tów zamierza czekać do 30 listopada.

Zwycięska firma dostanie kontrakt na sporządzenie kompletnego projektu cmentarza w czasie nie dłuższym niż 1,5 roku. Projekt ma obejmować również dom pogrzebowy, kaplicę, spopieliarnię zwłok, budynki gospodarcze i parkingi. Firma, która wygra przetarg, będzie zobowiązana również do nadzoru autorskiego nad pracami budowlanymi, ale nie dłużej niż do końca sierpnia 2026 roku. To oznacza, że do tego czasu

budowa powinna się zakończyć.

INWESTYCJA ma obejmować 55 ha. Zdecydowana większość (41 ha) ma być przeznaczona pod pochówki, zaś w dolinie o powierzchni 14 ha ma być założony park. Również miasto weźmie na siebie budowę takich obiektów jak kaplica, dom pogrzebowy, spopieliarnia, kolumbarium i katakumby. Ratusz zakłada, że cmentarz wystarczy na 55 lat. Obok ma powstać parking na 840 samochodów. (DRS)

Miasto Chełm realizuje projekt



Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie

Jego celem jest poprawa systemu gospodarki odpadami komunalnymi w mieście poprzez dostarczenie rozwiązań w zakresie prawidłowego ich zagospodarowania, podniesienie świadomości mieszkańców Chełma w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów, ich segregacji i recyklingu, a także stworzenie do tego warunków.



W RAMACH PROJEKTU:

- na terenie miasta trwa budowa 7 gniazd podziemnych i 79 gniazd półpodziemnych do selektywnej zbiórki odpadów,
- przy ulicy Bielawin powstaje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- ustawiane są uliczne betonowe kosze na śmieci i pojemniki na psie odchody.

Wartość projektu: 11 799 422,01 zł
Dofinansowanie z UE: 6 576 550,68 zł

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Priorytet: II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Nie do przecenienia jest każda informacja

KRAŚNIK „W związku ze zbliżającymi się mroźnymi temperaturami” urzędnicy apelują o szczególną czujność wobec osób bezdomnych

Mamy sporządzoną imienną listę osób bezdomnych, które przebywają na terenie miasta – mówi Ryszard Rafalski, komendant Straży Miejskiej w Kraśniku. – Strażnicy monitorują miejsca gdzie przebywają takie osoby, apelują o to by zgłaszały się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej gdzie otrzymają pomoc i skąd są kierowane do schroniska. I dodaje: – Pod koniec października wspólnie z pracownikami MOPS odwieźliśmy do schroniska kobiety.

Nie wszyscy chcą jednak już teraz przenosić się do nocle-

gowni. – Z rozmów, które sam też przeprowadzam, część z tych osób przyznaje, że jak będzie zimniej to wtedy będą decydować się na przenosiny. Tyle, że warunkiem przebywania w schronisku jest to, że trzeba być trzeźwym. I to jest ta przeszkoda – dodaje nasz rozmówca.

Ze „stałych” osób, które nie posiadają swojego domu i przebywają na terenie miasta zdecydowana większość to mężczyźni, w wieku od 40 do 60 lat. – W większości powodem ich bezdomności jest właśnie alkohol – przyznaje komendant.

Wśród kraśnickich osób bezdomnych są zarówno ci, którzy pochodzą z tego miasta jak też osoby, które przebywają tutaj przez pewien czas. Strażnicy natrafiają na nich podczas patrolowania miasta, ale też dzięki monitoringowi.

Urząd Miasta Kraśnik uczula mieszkańców, by informacje o osobach bezdomnych przekazywać pracownikom MOPS (numer telefonu: **661 407 203** – od poniedziałku do piątku w godz. 7 – 19 albo do dyżurnego Straży Miejskiej – nr tel. **81 825 15 43** lub **881 535 900** – całodobowo.



FOT. PIXABAY/ZDJEŃ ILLUSTRACYJNE

„Każdy sygnał jest bardzo cenny i może uratować ludzkie życie” – podkreślają urzędnicy. „Pracownicy socjalni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej skierują osobę bezdomną do najbliższego miejsca doraźnego wsparcia, w którym otrzymają schronienie i ciepły posiłek. Z uwagi na to, że osoby bezdomne często zmieniają miejsce pobytu, w przypadku konieczności udzielenia natychmiastowej pomocy, nie do przecenienia jest każda informacja”.

Na terenie Kraśnika przebywa stale ok. 20 osób bezdomnych.

(AA)

Śmieciowe martwe dusze chciały pieniądze na węgiel

GMINA ŁAZISKA Od nowego roku mieszkańcy zapłacą więcej za śmieci. I więcej osób uiszcza należność, bo wzrosła liczba śmieciowych deklaracji. To efekt... weryfikacji wniosków węglowych, która pokazała rozbieżności

Wczoraj radni z gminy Łaziska zaakceptowali nowe, wyższe stawki, które zapłacą mieszkańcy za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Kwoty ustalone jesienią 2020 roku trzeba zmieniać, choć samorządowcy ostrzegają, że to korekta wyliczona „na dziś”.

Od stycznia 2023 roku zamiast **12** złotych miesięcznie za selektywnie zebrane śmiecie trzeba będzie zapłacić **14** złotych, a jeśli ktoś nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w spo-

sób selektywny zapłaci **28** zł miesięcznie. Jak wyliczają władze gminy podwyżka jest potrzebna, choć już teraz do śmieci z budżetu trzeba dopłacać 200 tysięcy złotych.

Problemem są dłużnicy, którzy nie płacą za śmieci. Rekordziści potrafią mieć 6 tysięcy zł zaległości. No, i martwe dusze, czyli osoby, które nie są ujęte w deklaracjach śmieciowych, ale faktycznie mieszkają na terenie gminy i „produkują” odpady.

Co ciekawe ta sytuacja zaczęła się zmieniać w ostat-

nim czasie z powodu... węgla.

– Osoby, które starały się o dodatek węglowy wypisywały skład rodziny, po zwerifikowaniu okazywało się, że we wniosku węglowym są cztery osoby, a w deklaracjach śmieciowych dwie. Takich sytuacji było bardzo dużo – przyznaje Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. I zapowiada, że osoby, których to dotyczyło mają czas na korektę rozbieżności lub ich wyjaśnienie.

– To były pojedyncze przypadki i zakończyło się na wyjaśnieniu sprawy – ko-

mentuje Janusz Goliszek wójt gminy Karczmiska pytany czy odnotował wzrost zainteresowania placenia za odpady. W tej gminie, choć stawki są jedne z wyższych – **20** zł miesięcznie od osoby za segregowane i **40** zł bez selektywnej zbiórki – też trzeba dokładać z budżetu do całego systemu.

– Liczba deklaracji wzrosła i to dużo. Mieszkaniec dostawał z gminy zawiadomienie, że złożył wniosek o dodatek węglowy prawidłowo ale nie ma deklaracji śmieciowej. Wówczas stwierdzał, że to uzupełni

i ją składał. Uważam, że we wszystkich samorządach tak się działo, w całej Polsce. To się akurat rządzącym udało, dobrze wymyślili, żeby w ten sposób weryfikować fakt zamieszkania na terenie danej gminy – komentuje Daniel Kuś, wójt Wilkowa, który nie wierzy, że są jakieś gminy w których ma różnicę w liczbie osób, które deklarują i płacą w porównaniu z tymi, które śmieca.

W Wilkowie gmina co miesiąc dopłaca do każdego mieszkańca **5,70** zł by zbilansować gospodarowanie

odpadami. I przymierza się by zaproponować nowe, wyższe stawki opłat. Teraz mieszkańcy płacą miesięcznie **12** złotych za odbiór odpadów segregowanych i **24** zł zmieszanych.

W Łaziskach też już się mówi, że przyjęte wczoraj kwoty na długo nie wystarczą. Bardziej realna stawka to **18-19** złotych miesięcznie od osoby za śmiecie zbierane selektywnie. Z drugiej strony samorządowcy mają świadomość rosnących kosztów utrzymania i cen jakie płacą mieszkańcy gminy.

(AGDY)

Podatki od nieruchomości od stycznia w górę

KOŃSKOWOLA Mieszkańcy gminy od stycznia będą płacić więcej za nieruchomości. Radni 9 listopada przyjęli uchwałę podnoszącą wszystkie stawki do nowych wartości maksymalnych. Obciążenia odczują wszyscy właściciele gruntów, domów i lokali.

Podatki od nieruchomości w gminie Końskowola w 2023 roku pozostaną na najwyższym poziomie, jaki przewiduje resort finansów. Ministerstwo, biorąc pod uwagę między innymi inflację, co roku podnosi widełki zarówno dla najniższych i najwyższych stawek, jakie mogą przyjmować samorządy. Miejscowi radni poparli projekt uchwały przygotowany przez gminnych urzędników, co dla mieszkańców gminy będzie oznaczało podwyżki.

I tak, podatek od mieszkań wzrośnie z 0,89 zł do złotówki



FOT. RS/ARCHIWUM

z metra kwadratowego rocznie. Za lokale przeznaczone na działalność gospodarczą, zamiast 25,74 zł będzie trzeba zapłacić 28,78 zł, a na te użytkowane przez podmioty medyczne - 5,87 zł (dotychczas 5,25 zł). Więcej zapłacą także organizacje pożytku publicznego. Nowa stawka dla nich to

9,71 zł (obecnie 8,68 zł). W górę pójść także podatki gruntowe. Na przykład grunty wykorzystywane na działalność gospodarczą czeka podwyżka o 13 groszy z metra. Na więcej nie pozwalają przepisy. Nowe stawki będą obowiązywały od stycznia przyszłego roku.

RS

Automaty bez koncesji

PARCZEW W jednym z lokali w centrum miasta policjanci znaleźli pięć automatów do gier hazardowych. Zgodnie z przepisami takie urządzenia mogą działać tylko w kasynach. Sprzęt został zabrany.

Był czwartek, 10 listopada, kiedy do jednego z lokali w centrum Parczewa weszli policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą oraz funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego z Białej Podlaskiej.

Powodem tej niezapowiedzianej wizyty było podejrzenie udostępniania w tym miejscu automatów do gier hazardowych bez wymaganego zezwolenia. Ustalenia służb potwier-



FOT. POLICJA

dziły się. Pod wskazanym adresem znaleziono pięć urządzeń. Na jednym z nich toczyła się gra. Mundurowi zabezpieczyli wszystkie maszyny, zabrali także znaną gotówkę (4 tys. zł), dokumenty, telefon komórkowy oraz sprzęt do łączenia automatów z internetem. Lokal obsługiwał 63-latek, mieszkaniec

Parczewa. Mężczyzna został przesłuchany. Nie usłyszał żadnych zarzutów. Według ustaleń, nie jest to właściciel nieruchomości, ani znajdujących się w nim urządzeń. Osobę, która prowadziła w Parczewie nielegalne kasyno nadal szukają służby. Grozi jej grzywna oraz kara do 3 lat więzienia.

RS

Kazimierz z projektem budżetu. Gmina wyda 48 milionów

PIENIĄDZE W przyszłym roku, zgodnie z opublikowanym projektem budżetu, gminne dochody przekroczą 42 mln zł, a wydatki zbliżą się do 48 mln zł. Wśród planowanych inwestycji znalazła się wymiana dachu Kamienicy Gdańskiej, remont Ratusza, czy przebudowa drogi w Okalu

Radosław Szczęch

Burmistrz Kazimierza Dolnego we wtorek przyjął zarządzenie dotyczące projektu budżetu miasta na 2023 rok. Z dokumentu wynika, że planowane dochody i wydatki będą nieco niższe od tegorocznych. Te pierwsze mają wynieść 42,2 mln zł, a drugie: 47,7 mln zł.

Deficyt na poziomie ok. 5,5 mln zł ma zostać pokryty pożyczką oraz wolnymi środkami z poprzednich lat.

Wśród kluczowych wydatków znalazła się oświata, na którą gmina planuje przeznaczyć ponad 11 mln zł, z czego blisko 8 na szkoły podstawowe.

Ponad 6 mln zł pochłonie administracja, w tym ponad 5 mln to koszty utrzymania Urzędu Miasta, a 213 tys. zł podatników będą kosztować radni. Ponad 2,1 mln zł po-



Jedną z noworocznych inwestycji ma być wymiana wszystkich drewnianych, zabytkowych okien i drzwi w kamienicy przy Senatorskiej, w której mieści się kazimierski magistrat

FOT. RS

chłonie system gospodarki odpadami. Wsparcie i zakupy dla ochotniczych straży pożarnych obliczono na 1,7 mln zł, a wydatki pomocy społecznej na 1,4 mln zł.

Niecały milion trafi na kulturę, w tym domy kultury, świetlice i biblioteki. Prawie 500 tys. zł Kazimierz w nowym roku wyda na oświetlenie. Podobna kwota

będzie potrzebna na oczyszczanie miasta i wsi (480 tys. zł), transport publiczny (471 tys. zł) oraz sfinansowanie funduszu sołeckiego (435 tys. zł).

Wśród mniejszych wydatków znalazła się m.in. promocja (62 tys. zł), utrzymanie zieleni (61 tys. zł), cmentarzy (35 tys. zł), czy remonty wiat przystanków autobusowych (27 tys. zł). Znacznie więcej, bo prawie 690 tys. zł Kazimierz wyda na obsługę swojego zadłużenia, czyli spłatę rat zaciągniętych pożyczek.

Jednym z najważniejszych wydatków gminy w roku 2023 będą inwestycje, na które przeznaczonych ma zostać 14,9 mln zł. To o milion złotych więcej, niż w roku obecnym. Większość środków trafi na remonty dróg. W planach jest przebudowa odcinka w Okalu (2,3 mln zł), remont ul. Podzamcze (prawie 1,5 mln zł), utwardzenie półkilometrowego odcinka Krakowskiej (525 tys. zł), a także renowacja nawierzchni w Skowieszynie, Rzeczy, Wierchoniowie i Witoszynie, na które to gmina pozyskała rządową dotację.

W planach jest także utwardzenie ul. Szkolnej (150 tys. zł), a także Zbożowej oraz wybranych odcinków w Zbędowicach i Jeziorszczyźnie. Pojawia się także nowe chodniki w Dąbrówce (300 tys. zł) i Parchatce (250 tys. zł).

Poza drogami w projekcie budżetu znalazło się miejsce na kilka innych zadań. Samorządowcy chcą wymienić dach, wzmocnić strop i założyć nowe instalacje w Kamienicy Gdańskiej (1 mln zł), kupić wozy strażackie dla OSP w Rzeczy i Dąbrówce (łącznie 700 tys. zł), wymienić okna i drzwi w Ratuszu (350 tys. zł), kupić szlabany i punkt poboru opłat na parking przy Puławskiej (250 tys. zł), zbudować ujęcie wody w Cholewiance (105 tys. zł), czy też sfinansować echosondę i belkę świetlną dla łodzi motorowej (10 tys. zł). Ostateczny kształt budżetu miasta i gminy na nowy rok poznamy po budżetowej sesji.

P R O M O C J A

Lubartów zaprasza na swoje imieniny

WYDARZENIE Miasto w tym roku kończy 278 lat od nadania mu nazwy w obecnej formie. Wcześniej miejscowość nazywana była Lewartowem. Miejskie imieniny, z koncertem dla mieszkańców, odbędą się 22 listopada.

Lubartów swoimi prawami miejskimi cieszy się nieprzerwanie od 1543 roku, ale nie zawsze nazywał się tak, jak dzisiaj. Pierwotnie, jako miasto prywatne, należące do szlacheckiego rodu Firlejów, nazywany był Lewartowem. Od lewarta z rodowego herbu magnatów.

Jedyną i ostatnią zmianę nazwy miasto przeszło 22 listopada 1744 roku, kiedy ówczesny właściciel odnowił miejskie prawa i przemianował Lewartów na Lubartów.

W tym roku z okazji 278 lat od tego wydarzenia, burmistrz i Lubartowskie Towarzystwo Regionalne zapraszają na „Imieniny Miasta”. Obchody rozpoczyna się we wtorek o 10 Koncertem Dobrych Życzeń dla Miasta w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Następnie zgromadzeni obejrzą koncert z udziałem dzieci

i młodzieży z lubartowskich szkół, a chór z II LO wykona hymn miasta. Tę część „imienin” zakończy złożenie wiązanek przy nagrobku Sanguszków w Bazylice św. Anny.

Kolejną z pamiątkowymi wpisami do księgi i występami artystycznymi zaplanowano wieczorem. Na koniec dla mieszkańców Lubartowa zaśpiewają wychowankowie powiatowego (PMDK) i miejskiego (LOK) domu kultury w ramach koncertu „Miasto swoim Mieszkańcom”.

RS

Zapytaj prezydenta

CHEŁM Podczas otwartego spotkania z mieszkańcami Jakub Banaszek podsumuje czwarty rok swojego urzędowania w fotelu prezydenta miasta.

23 listopada (środa) o godz. 18.30 w sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury przy pl. Tysiąclecia Państwa Polskiego 1 prezydentowi będą towarzyszyć: przewodniczący Rady Miasta Longin Bodeński, dyrektorzy departamentów Urzędu Miasta i jego jednostek organizacyjnych oraz prezesi miejskich spółek.



FOT. MK/ARCHIWUM

– Spotkanie będzie miało charakter otwarty, będzie oczywiście również możliwość zadawania pytań

i dyskusji – informuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

(TOMA)

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu jest salon sukien ślubnych

LANESTA

Polityczna wojna o działki dla wojska

BIAŁA PODLASKA Radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej szkodzą miastu i blokują rozwój jednostki wojskowej – zarzuca prezydent Michał Litwiniuk. Wywołani do tablicy radni odpowiadają, że przed laty to PO likwidowała jednostkę wojskową w mieście, a teraz chcą jedynie dokładniej przyjrzeć się projektowi zmiany planu zagospodarowania dla lotniska

Paweł Buczkowski

Na tle siedziby garnizonu wojskowego w Białej Podlaskiej prezydent Michał Litwiniuk wytoczył najcięższe działa. Poszło o ostatnią sesję Rady Miasta, na której radni mieli zmienić plan zagospodarowania przestrzennego dla lotniska.

Ale głosami radnych Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej projekt został zdjęty z programu obrad. Tymczasem, jak przekonują miejscy urzędnicy, na zmianę planu od trzech lat czeka już Agencja Mienia Wojskowego, która planuje rozbudowę infrastruktury wojskowej w tym miejscu.

Ma budować tam mieszkania dla żołnierzy oraz przedłużyć ulicę Żwirki i Wigury tak by bloki skomunikować z miastem.

– Mam niemiłe wrażenie, że radni koalicji Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej w swoim uporze w walce z prezydentem miasta i utrudnianiu mi jego rozwoju, czasem brną tak daleko, że posuwają się do działań absurdalnych. To szkodenie interesowi Białej Podlaskiej i szkodenie obronności państwa

– przekonuje Michał Litwiniuk.

Prezydent przypomniał, że rozwój jednostki wojskowej wiąże się z ponad 2 tysiącami nowych etatów. – Ale to też nasz patriotyczny obowiązek, wzmacnianie



Wojsko wróciło do Białej Podlaskiej w ubiegłym roku. Stacjonuje tu garnizon wojskowy 1 Warszawskiej Brygady Pancernej

FOT. LESZEK CHEMPEREK CO/MON

pewnych procesów służących budowaniu siły obronnej naszego państwa – dodał Litwiniuk.

– Jeszcze nie tak dawno kilka środowisk chciało, żeby w tym miejscu powstał holding spożywczy, recykling samolotów czy pojawił się inwestor z Chin – wytykał z kolei szef klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Robert Woźniak. – Musimy zrobić wszystko, żeby to wojsko zostało i miało godne warunki do rozwoju swojej infrastruktury. To natomiast co się dzieje w radzie miasta pokazało jedno: że koalicja Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej robi wszystko, żeby powstrzymać rozwój

naszego miasta – dodał Woźniak.

Radny Edward Borodijuk (KO) poszedł jeszcze krok dalej, bo działania radnych nazwał dywersją i sabotażem.

Prezydent wysłał do przewodniczącego rady miasta wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, na której radni ponownie zajmą się planem zagospodarowania. A do parlamentarzystów PiS: posła Dariusza Stefaniuka i senatora Grzegorza Biereckiego zaapelował aby zmotywali radnych ze swojego środowiska politycznego do właściwego działania.

Radni Zjednoczonej Prawicy słowa prezydenta o tym, że są przeciwko roz-

wojowi miasta i jednostki wojskowej nazywają bzdurą.

– W 2000 roku to pan minister obrony narodowej Bronisław Komorowski skasował tę jednostkę wojskową – odpowiadał radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

– Projekt uchwały został zdjęty z porządku obrad, bo mieliśmy do niego ogromne zastrzeżenia. W momencie kiedy pojawił się na sesji nadzwyczajnej uważaliśmy, że jest to bardzo szybko procesowany projekt uchwały. Mieliśmy bardzo mało czasu na zastanowienie się i przeanalizowanie projektu – tłumaczy Dariusz Litwiniuk, szef klubu radnych Zjednoczonej Prawicy.

Wątpliwości radnych

budzą nie działki, które chce zagospodarować AMW dla wojska, ale szereg innych działek należących do właścicieli prywatnych. – Nie znajdujemy uzasadnienia, żeby zmienić przeznaczenie tych gruntów – dodał Litwiniuk.

– Myslową decyzję o zmianie planu możemy komuś podnieść wartość działki. Takie decyzje naprawdę trzeba przemyśleć – dodał jego klubowy kolega Marek Dzyr.

Dlatego radni zapowiedzieli, że zgodzą się na zmianę planu tylko dla działek, którymi jest zainteresowane wojsko.

Szef klubu Białej Samorządowej Bogusław Broniewicz również podnosi argument,

że ze strony prezydenta zabrakło ważnych informacji na temat projektu.

– Posługiwanie się argumentami że jesteśmy dywersantami, szkodnikami, działamy nie na korzyść obronności kraju, kiedy żaden punkt zmiany planu nie mówił o obronności. Działka ma służyć wybudowaniu koszar. Rozumiem, że to jest istotne, ale dlaczego z tą jedną działką zmieniamy przeznaczenie kilkudziesięciu innych? Dyskusji nie było, tak samo jak odpowiedzi na nasze pytania – wyjaśnia Bogusław Broniewicz.

Kolejna nadzwyczajna sesja Rady Miasta Biała Podlaska odbędzie się w poniedziałek 21 listopada.

Jest kandydatka na dyrektora biblioteki

PULAWY Zgodnie z decyzją prezydenta miasta, konkursu, który miałby wyłonić nowego dyrektora Biblioteki Miejskiej w Puławach nie będzie. Powołana na to stanowisko ma zostać jedna z doświadczonych bibliotekarek, Małgorzata Szczypa

Radosław Szczęch

Po tym, jak Eliza Sulima, dotychczasowa dyrektorka biblioteki, kilka miesięcy temu z przyczyn osobistych zrezygnowała z pracy, władze miasta stanęły przed koniecznością wybrania jej następcy. W trakcie zwalniania lekarskiego, na którym przebywała była dyrektorka, jej obowiązki tymczasowo podzielił między pracowników instytucji.

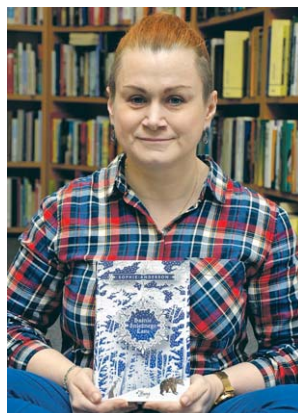
W tym tygodniu wiceprezydent Puław, Beata Kozik, poinformowała o zamiarze

powołania na stanowisko dyrektora nowej osoby. Jest to Małgorzata Szczypa, która w puławskiej bibliotece pracuje od 16 lat, a od roku 2010 kieruje wypożyczalnią dla dorosłych oraz siecią bibliotecznych filii. Przyszła szefowa kulturalnej instytucji z wykształcenia jest polonistką ze specjalizacją bibliotekarstwo, teatrologia i pedagogika.

Zgodnie z przepisami, przed jej powołaniem na stanowisko dyrektora, do lokalnych stowarzyszeń zawodowych i twórczych za-

stępca prezydenta skierowała wniosek o przygotowanie opinii na temat kandydatki. Adresaci wniosku mają na to siedem dni.

Tymczasem wielkimi krokami zbliża się przeprowadzka głównej siedziby puławskiej biblioteki z Domku Grecckiego przy ul. Głębokiej do mediateki na Wojska Polskiego. Budowa wartego ok. 30 mln zł budynku już się zakończyła. W ciągu najbliższych miesięcy obiekt zyska pełne wyposażenie. Jego otwarcia planowane jest na początek kwietnia przyszłego roku.



– Nowa, znacznie większa przestrzeń to dla nas

Małgorzata Szczypa wkrótce zostanie nową dyrektorką puławskiej biblioteki

FOT. BIBLIOTEKA MIEJSKA

nowe możliwości. Będziemy chcieli maksymalnie wykorzystać jej potencjał dla promocji czytelnictwa. Mamy wiele pomysłów dotyczących np. klubów dyskusyjnych, spotkań dedykowanych różnym grupom, np. młodym mamom, dzieciom, czy seniorom. Chcemy,

żeby biblioteka skupiała jak najwięcej środowisk i zachęcała do częstszego sięgania po książkę – mówi Małgorzata Szczypa.

Otwarcie mediateki już w kwietniu pozwoli udostępnić czytelnikom cały dostępny księgozbiór. To oznacza wzrost ilości książek o 50 proc. bo mniej więcej tyle obecnie znajduje się w bibliotekarskim magazynie.

Docelowo wybór ma być jeszcze szerszy, bo BM będzie kontynuowała regularne pozyskiwanie nowych pozycji.

18 miesięcy, 30 zdjęć



Żydowski przymusowi robotnicy nadzorowani przez SS. Ul. Bernardyńska, widok w stronę placu Bernardyńskiego (plac Wolności)

FOT. AUTOR NIEZNANY. KOLEKCJA SYMCHY WAJSA

HISTORIA W Lublinie był sztab akcji „Reinhardt”. Do dziś są miejsca, które pamiętają realizację planu wymordowania Żydów na okupowanych przez hitlerowców terenach Polski. Od piątku można oglądać wystawę „Akcja Reinhardt. Fotografie”. Wstęp wolny

Początkiem akcji „Reinhardt” była likwidacja lubelskiego getta na Podzamczu, w nocy z 16 na 17 marca 1942 roku. W Lublinie znajdował się także sztab całej operacji. W tym roku obchodzimy 80. rocznicę tych tragicznych wydarzeń.

Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN w ramach rocznicowych obchodów przygotował ekspozycję „Akcja Reinhardt. Fotografie”.

...

– Pokazujemy fotografie, które dokumentują poszczególne etapy Zagłady. Zebraliśmy zdjęcia pochodzące z kilku prywatnych kolekcji, dotyczące wydarzeń od czasu utworzenia getta na Podzamczu aż do jego likwidacji. Są tam kadry znane szerzej i takie, które wcześniej nie były publikowane. To na przykład zdjęcie zrobione na Flugplatzu przy ulicy Wrońskiej. Pochodzą one ze zbiorów Marka Gromaszka, który zgodził się pokazać je w naszej galerii – mówi Patryk Pawłowski z Pracowni Ikonografii Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN, jeden z dwóch kuratorów wystawy.

Wśród trzydziestu zgromadzonych w galerii kadrów oglądamy żydowską społeczność na chwilę przed zamknięciem w getcie, ale także obiekty hitlerowskiej administracji, która stała za organizacją metodycznej akcji mającej doprowadzić do całkowitej zagłady Żydów na okupowanych przez Niemców terenach.



Widok na zniszczoną dzielnicę żydowską w Lublinie. Po 1944 roku zbudowano tu plac Zebrzań Ludowych (plac Zamkowy). W tle zabudowania ulicy Ruskiej oraz Wzgórze Czwartek z kościołem św. Mikołaja

FOT. AUTOR NIEZNANY. KOLEKCJA STANISŁAWA RADZKIEGO



– Staraliśmy się wybrać i opracować fotografie, które najściślej nawiązują do okresu Akcji „Reinhardt” oraz pokazują funkcjonowanie getta na chwilę przed wiosną 1942 roku. Jest też Lublin po 1943 roku, to co zostało po dzielnicy, która przestała istnieć

Ruiny dzielnicy żydowskiej na Podzamczu po likwidacji getta. Zniszczona bima z synagogi w bet-ha-midrash. W tle Synagoga Maharszala

FOT. AUTOR NIEZNANY. KOLEKCJA SYMCHY WAJSA

– dodaje Patryk Pawłowski, który podkreśla, że zdjęcia z tamtego okresu są bardzo cenne i poszukiwane, niewiele z ich udało się odnaleźć.

Najprawdopodobniej większość z nich zrobili Niemcy.

– Część na pewno robili fotografowie w celach propagandowych. Pewnie tak powstały zdjęcia robotników przy pracy i Żydów prowadzonych przez SS-manów ul. Bernardyńską w kierunku Zamojskiej. Możliwe, że była to grupa kierowana do prac przy dworcu kolejowym, dziś trudno stwierdzić. Podobnie jak precyzyjnie określić datę zrobienia fotografii. Równie dobrze może to być 1940 jak i 1941 rok. Uwagę zwracają osoby rozstawione na chodniku, które na jednym rękawie mają opaski z gwiazdą Dawida, a na drugim jakieś oznaczenia funkcyjne. Zapewne pilnowały porządku przy przemarszu przez Lublin. Wśród zdjęć wybranych na wystawę są też takie, które Niemcy robili w celach turystycznych chodząc po egzotycznej dla nich dzielnicy żydowskiej i getcie. Interesujące wydawały się im też się ruiny. Mamy parę – kobieta i Niemiec w mundurze – która się fotografowała na ich tle – mówi Marcin Fedorowicz z Pracowni Ikonografii, współkurator ekspozycji.

Pytany o trudności w precyzyjnym datowaniu zdjęć pokazywanych na wystawie, podaje przykład widoku ulicy Rybnej, która w czasie

II wojny światowej łączyła się z Kowalską. Dziś w tym miejscu jest Zaulek Hartwigołów. Fotograf uwiecznił drut kolczasty, który wiosną 1942 odgradzał teren getta A od getta B dzieląc część z której mieszkańcy byli wywożeni do obozu w Bełżcu od tej dającej szansę na przeżycie.

...

– Nie pojawiła się do tej pory na aukcji internetowej czy w prywatnych zbiorach fotografia Lublina opisana „marzec 1942”. Spotkałem się z informacją, że był zakaz fotografowania w czasie przeprowadzania akcji, ale oczywiście był on łamany. Z drugiej strony dobrze, że nie mamy drastycznych zdjęć z tamtego czasu, podobnych do tych robionych na Wschodzie, gdzie hitlerowcy pozwalali na tle grupy więźniów czekających na rozstrzelanie – dodaje Marcin Fedorowicz.

Historycy wyliczają, że podczas operacji „Reinhardt” w ciągu 18 miesięcy – od 17 marca 1942 r. do 4 listopada 1943 r. – Niemcy wymordowali ok. 2 mln Żydów. Wśród ofiar było także ponad 100 tys. Żydów z Francji, Holandii, Niemiec, Austrii, Czech, Słowacji, Macedonii i Tracji, których Niemcy deportowali do Sobiboru, Bełżca i Treblinki (za Polin.pl).

...

Ekspozycja będzie otwarta w piątek, 18 listopada o godz. 18. w Galerii NN (ul. Grodzka 34). Można ją będzie oglądać do 30 grudnia. Wstęp bezpłatny.

(AGDY)

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszczyńska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU
Z KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

**– Sprzedajesz
nieruchomości?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-
181

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew,
cena 1600 zł. Tel. 604
935 193.

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r.
I właściciel, 7-osobowy, 2

miejsca do spania, klima,
opony nowe, hak. Tel. 604
935 193.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika
do gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni - możli-
wość zakwaterowania.
tel.503034634.

USŁUGI**BUDOWLANE**

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

ZDROWIE**EXPRESS-DENT**

stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.
express-dent.p (http://
www.express-dent.pl)

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

OGŁOSZENIE**PREZYDENTA MIASTA PUŁAWY**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego gminy Miasto Puławy „Pałac Marynki”**

Na podstawie art. 17 pkt. 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. - Dz. U. z 2022 r., poz. 503, 1846) i art. 39, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 03 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. - Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXVII/277/21 Rady Miasta Puławy z dnia 28 stycznia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Miasto Puławy „Pałac Marynki”

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Miasto Puławy
„Pałac Marynki” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Obszar objęty projektem planu obejmuje działkę o nr ewid. 2416/18 oraz fragmenty działek o nr ewid.: 2416/19, 2420/64 zgodnie z załącznikiem graficznym do ww. Uchwały.

Projekt ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie w dniach **od 25.11.2022 r. do 18.12.2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Puławy, przy ul. Lubelskiej 5, 24100 Puławy w pok. 221, w godz. **8.00 — 15.00**, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Puławy oraz na stronie internetowej www.pulawy.eu w zakładce Planowanie przestrzenne - *Dokumenty planistyczne w opracowaniu*.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie ww. planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 30.11.2022 (środa) o godz. 15.00 w Sali Konferencyjnej** Urzędu Miasta Puławy przy ul. Lubelskiej 5, 24-100 Puławy.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym można wносить uwagi do projektu planu, które należy składać w formie pisemnej na adres: Prezydent Miasta Puławy, ul. Lubelska 5, 24-100 Puławy lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@um.pulawy.pl bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko można składać w formie:

- pisemnej na adres: Prezydent Miasta Puławy ul. Lubelska 5, 24-100 Puławy;
- ustnie do protokołu w pok. Nr 221 Urzędu Miasta Puławy;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@um.pulawy.pl (bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym).

Termin składania uwag: do dnia 03.01.2023 r.

Realizując obowiązek informacyjny, określony w art. 13 rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) informuję, iż:

- Administratorem Państwa danych osobowych jest Prezydent Miasta Puławy z siedzibą w Puławach, Urząd Miasta Puławy, 24-100 Puławy, ul. Lubelska 5;
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Puławy możliwy jest pod numerem tel. nr. 81 458 61 07 lub adresem e-mail: iod@um.pulawy.pl;
- Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego;
- Dane osobowe mogą podlegać ujawnianiu następującym odbiorcom:
 - stronom postępowania administracyjnego,
 - uprawnionym uczestnikom postępowania,
 - organom oraz jednostkom uzgadniającym,
 - organom wyższego stopnia;
- Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do prowadzenia czynności urzędowych lub postępowania na następnie archiwizowane zgodnie z kategorią archiwalną jednolitego rzeczowego wykazu akt.
- W zakresie swoich danych osobowych mają Państwo prawo żądania:
 - dostępu do danych,
 - sprostowania danych jeśli są nieprawidłowe oraz do ich uzupełnienia jeśli są niekompletne,
 - usunięcia danych, w sytuacji, gdy ich przetwarzanie nie następuje w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisów prawa lub w ramach sprawowania władzy publicznej,
 - ograniczenia przetwarzania, gdy kwestionuje Pani/Pan prawidłowość danych lub gdy uważa Pani/Pan, iż przetwarzamy je niezgodnie z prawem, a sprzeciwia się Pani/Pan usunięciu danych lub Administrator Danych Osobowych nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są niezbędne Pani/Panu, do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń;
- Organem nadzorczym nad administratorem danych osobowych jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, do którego przysługuje prawo wniesienia skargi za każdym razem, gdy w Państwa ocenie dane będą przetwarzane w sposób nieprawidłowy.
- Podanie danych osobowych w zakresie wynikającym z przepisów prawa jest obowiązkowe.
- Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji dotyczących Pani/Pana danych osobowych, w tym profilowaniu.
- Administrator nie będzie przetwarzać danych osobowych w celu innym niż cel, w którym dane osobowe zostały zebrane.

Prezydent Miasta Puławy
/-/ mgr inż. Paweł Maj

in391

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

**BURMISTRZ GORAJA OGŁASZA
pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej:**

- Oznaczenie nieruchomości: działka nr 188 o pow. 0,39 ha, położona w miejscowości Hosznia Ordynacka** zabudowana budynkiem po byłej szkole podstawowej wraz z budynkiem gospodarczym, KW nr ZA1B/00086265/6.
- Cena wywoławcza: 357 000,00 zł.**
- Termin i miejsce przetargu: 2 grudnia 2022 r. (piątek), godz. 10⁰⁰,** sala nr 15 Urzędu Miejskiego przy ul. Bednarskiej 1 w Goraju.
- Wysokość wadium: 20 000,00 zł płatne do 28 listopada 2022 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju przy ul. Bednarskiej 1 oraz internet strony: uggoraj.bip.lubelskie.pl - zakładka „Ogłoszenia i informacje”
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Miejski w Goraju przy ul. Bednarskiej 1, pokój 24, tel. (84) 685-80-02.

in353

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**masz
firmę ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Trzeba pocierpieć

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Tur Milejów jest w tym sezonie najlepszym z beniaminków. To jednak może się zmienić, bo wiosną podopieczni Karola Kurzępy będą zmuszeni rozgrywać swoje mecze poza Milejowem

Wszystko przez to, że w Milejowie powstanie nowy kompleks sportowy, który ma stać się chlubą całego Milejowa. – Będziemy mieli nowy stadion, budynek klubowy, a nawet balon, który przykryje boisko – wylicza Karol Kurzępa, trener Tura. Co więcej, może nawet zostać zbudowane boisko do siatkówki oraz piłki nożnej plażowej, a ci bardziej odważni snują nawet plany o możliwości wystawienia zespołu zdolnego do gry na piasku. Zanim jednak w Milejowie powstanie piłkarskie eldorado, Tur czekają ciężkie chwile. Są one związane z tym, że klub będzie musiał przez najbliższe miesiące grać poza swoim stadionem. Pierwszy emigracyjny występ nastąpi już w sobotę, kiedy Tur będzie rywalizował z rezerwami Wisły Puławy. Mecz odbędzie się na boisku A-klasowego LKS Biskupice. – Nie znamy tego boiska. Jest ono blisko Milejowa, więc nie powinniśmy się czuć zupełnie obco. Myślę jednak, że nie będzie to dla nas aż tak duże utrudnienie. W rundzie jesiennej nasza murawa była już bardzo nierówna. Rywale nawet dziwili się temu, bo byliśmy znani z dobrej płyty. W związku z remontem ona jesienią była mocno eksploatowana, więc musiała ulec zniszczeniu – wyjaśnia szkoleniowiec Tura. To, że sobotni mecz odbędzie się w Biskupicach, nie oznacza, że Tur na dłużej wiąże się z tą miejscowością. – W zimie będziemy szukać swojego miejsca. Myślę, że do Milejowa najwcześniej wrócimy za rok. Szkoda mi naszych kibiców, których w ostatnim czasie pojawiała się na naszych meczach wyjątkowo dużo. Mocno zdzierali gardła i byli dla nas olbrzymim wsparciem – wyjaśnia Karol Kurzępa. Jego podopieczni wiosną będą musieli bić się bardzo mocno o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. Na razie są w niej na dziewiątej pozycji. 17 zdobytych punktów nie gwarantuje jednak spokojnej wiosny, zwłaszcza, że dół tabeli wcale nie jest tak mocno oddalony od Tura. – Ekipy z dolnej części jesienią dość dobrze punktowały, dlatego nie możemy spać spokojnie. Liga w tym sezonie jest bardzo wyrównana – podsumowuje opiekun zespołu z Milejowa.

KAMIL KOZIOL

Miejsce w piątce nie oznacza urlopów do czerwca

HUMMEL IV LIGA Granit Bychawa to jeden z klubów, który potrafi osiągnąć sukces mimo niewielkich nakładów finansowych. A za taki trzeba uznać awans do grupy mistrzowskiej, który drużyna Marcina Popławskiego zapewniła sobie już w poprzedni piątek po wygranej z Błękitnymi Obsza

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W efekcie, Granit po raz trzeci z rzędu bardzo szybko ma już utrzymanie w kieszeni. Tym razem cel udało się zrealizować już na cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej. Obecnie Mateusz Misztal i spółka mają na koncie 27 punktów i zajmują czwarte miejsce w tabeli grupy drugiej. Aż o 13 „oczek” wyprzedzają szóstą Spartę Rejowiec Fabryczny. Bohaterem spotkania z Błękitnymi okazał się Cezary Pęczak, który w końcówce strzelił swojego siódmego gola w tym sezonie, a ekipa z Bychawy zgarnęła cenne trzy punkty. – Z przebiegu meczu na pewno mogliśmy się pokusić o bramki trochę wcześniej. Trzeba jednak przyznać, że drużyna z Obszy uczy się tej ligi i zaczyna równać do innych zespołów. Nieprzypadkowo wygrali dwa poprzednie spotkania. Spodziewaliśmy się, że będzie ciężko i tak było – mówi Marcin Popławski.

I przyznaje, że na pewno nie spodziewał się, że miejsce w czołowej piątce jego podopieczni zapewnią sobie tak szybko. – Myślę, że przed sezonem wiele osób wskazywało nas jako kandydata do gry w grupie spadkowej. Wiadomo, że celem było dla nas miejsce w tej pierwszej piątce tabeli, ja wierzyłem w swój zespół i ciężką pracą udało się awansować. Uważam, że to duży sukces drużyny i zasługa chłopaków, którzy naprawdę mocno angażują się w to, co robimy. Starają się realizować nasze założenia i mogą powiedzieć, że naprawdę staramy się być jak najbardziej profesjonalni w tej niezbyt profes-



Granit Bychawa zapewnił sobie awans do grupy mistrzowskiej już na cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

sjonalnej lidze – wyjaśnia populary „Papaj”.

– Naszego awansu do grupy mistrzowskiej nie można uznać za przypadkowy, bo nawet ostatnio rozmawialiśmy z chłopakami, że w ostatnich 10 meczach przegraliśmy tylko raz. A tak się składa, że akurat w tamtym spotkaniu graliśmy w niepełnym składzie. Cały czas staramy się poprawiać ten nasz szumnie nazywany model gry, doskonalimy go i uważam, że jesteśmy ciężkim zespołem do „ugryzienia”. Może nie strzelamy zbyt wielu

bramek, ale mało ich też tracimy, a to jest klucz do miejsca w czołowej piątce – dodaje szkoleniowiec Granitu.

W 10 ostatnich meczach jego podopieczni zanotowali: sześć zwycięstw, trzy remisy i porażkę w Tomaszowie Lubelskim. Po trafili jako jedyni w tym sezonie ograć Start Krasnostaw, czyli lidera grupy drugiej. Przegrywali też ze Stalą Kraśnik 0:2, ale w końcówce odrobili straty i urwali punkt kolejnemu faworytowi. Co ciekawe, jedynej domowej porażki ekipa z Bychawy doznała przy

okazji starcia ze Spartą Rejowiec Fabryczny (0:3). Poza tym u siebie wywalczyła 16 punktów w sześciu występach.

Ostatni mecz w tym roku Granit zagra u siebie z Gromem Różaniec, w sobotę o godz. 12. – Na pewno nie będzie tak, jak to już niektórzy mówią, że skoro mamy utrzymanie, to oznacza dla nas urlopy do czerwca. Wcale nie, gramy dalej, bo ciągle mamy szansę na podium w naszej grupie i dalej chcemy rozwijać ten zespół – zapowiada trener Popławski.

Ostatnia szansa na punkty w tym roku

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W najbliższą sobotę odbędą się dwa ostatnie mecze w „najciekawszej lidze świata” w tym roku. W zaległych spotkaniach zajmująca ostatnie miejsce w stawce Granica Lubycza Królewska podejmie Olimpię Miączyn, a przedostatni Orkan Bełżec zagra na swoim boisku z będącą w kryzysie Tanwią Majdan Stary

Granica i Orkan to dwa zespoły, których sytuacja przed rundą wiosenną wygląda najgorzej. Obie ekipy zdobyły do tej pory ledwie sześć punktów i wygrały zaledwie jeden mecz. Granica sensacyjnie pokonała w Starym Zamościu tamtejszą Omegę, a Orkan zwyciężył 3:0 z Grafem Chodywańce. Było to jednak w czwartej kolejce, a więc bardzo dawno temu. Przed tygodniem obie z tych drużyn mogły nieco poprawić swój dorobek, ale zanotowały minimalne porażki. Granica przegrała 1:2 z Koroną Łaszczów, a Orkan uległ 0:1 we Frampolu tamtejszemu Włókniarzowi po bramce straconej w 90 minucie gry.

Powyższe fakty, rzecz jasna, nie stawiają gospodarzy



rzy jako faworytów zaległych potyczek. W ostatnim meczu tego roku Granica zmierzy

się u siebie z Olimpią. Zespół trenera Przemysława Gałki przed tygodniem pokonał

minimalnie Omegę Stary Zamość 1:0. Jeśli gracze z Miączyna również przeciwko

Bogdan Antolak i Ryszard Dziura muszą znaleźć receptę na poprawę formy piłkarzy z Majdanu Starego

DW

Granicy sięgną po komplet punktów, awansują na dziewiąte miejsce w tabeli. Z kolei Tanew w przypadku wygranej w Bełżcu nadal będzie na 13 miejscu i zmniejszy dystans do zespołów ze środka tabeli.

Dla tamtejszych kibiców tak niska lokata jest z pewnością dużym zawodem. Przecież dwa sezony temu Tanew wygrała ligę, ale nie zdecydowała się na występy na wyższym poziomie rozgrywkowym. Od tego czasu minęło półtora roku i zespół zamiast bić się o miejsce w czołówce musi skoncentrować się na walce o utrzy-

manie. Nie ma mowy o zmianie trenera, Bogdan Antolak ma pełne zaufanie – zapowiadał po ostatniej ligowej porażce ekipy z Majdanu Starego z Unią Hrubieszów na swoim obiekcie Ryszard Dziura, kierownik Tanwi dodając, że zimą w klubie powinno dojść do wzmocnień.

– Mamy w tej rundzie pewne kłopoty kadrowe, ale musimy sobie z nimi jakoś poradzić. Czeką nas ostatni mecz w tym roku. Gramy z Orkanem i powalczymy o bardzo nam potrzebny komplet punktów – dodał kierownik ekipy z Majdanu Starego.

Oba zaległe spotkania zamajskiej klasy okręgowej zaplanowano na najbliższą sobotę. Granica zagra z Olimpią o godz. 12, a starcie Orkana z Tanwią rozpocznie się godzinę później. (B5)

Spora niespodzianka

POD KOSZAMI
DZIENNIKA Quattro
Tech to największe
zaskoczenie ligi. Zespół,
który w poprzednim
sezonie plasował się
w dolnych rejonach
tabeli obecnie jest jej
wiceliderem

Quattro Tech przed tą kolejką miało nawet szanse na fotel lidera. Musiało jednak wygrać swój mecz i liczyć na porażkę Symbit'u. Ten drugi warunek nie został spełniony, a realizacja tego pierwszego przyszła bardzo trudno. Udało się pokonać Team 50:48, a ojcem sukcesu był Rafał Sidor, który zdobył 14 punktów. Dzielnie wspierał go Bartłomiej Sadło, autor 12 „oczek”. U pokonanych prym wiedli Rafał Szydłowski i Paweł Mazurek, którzy zdobyli po 15 pkt. Mnóstwo emocji było też w konfrontacji dwóch ekip liczących na kwalifikacje do czołowej szóstki, która będzie mogła dalej bić się o mistrzostwo, czyli Lancetu i Dom Plusu. 63:55 wygrali ci drudzy, a prym u nich wiedli Jakub Rudyziński i Marcin Socha, którzy odpowiednio zdobyli 15 i 14 pkt. U pokonanych wyróżnił się Grzegorz Kokowicz Doświadczony podkoszowy na swoim koncie zapisał aż 17 „oczek”. (KK)

Wyniki: BRU – Symbit 49:64 ●
Adley Hydroizolacje – Piąty
Faul 42:57 ● Lipa Team
– WinPlay 67:50 ● 4te Piętro
– The Reds Iglo-Klima 43:69 ●
Team – Quattro Tech. 48:50 ●
Dom Plus – Lancet 63:55.

1. Symbit	7	13	475:368
2. Quattro Tech.	7	13	439:376
3. The Reds	7	12	576:440
4. WinPlay	7	12	369:328
5. 4te Piętro	7	10	418:403
6. Team	7	10	349:359
7. Piąty Fałt	7	10	384:402
8. Lipa Team	7	10	392:467
9. Dom Plus	7	10	391:489
10. Lancet	6	8	359:351
11. BRU	6	7	277:322
12. Adlew	7	7	272:396

Dostali solidne lanie

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym meczu siódmej kolejki Azoty Puławy przegrały z Łomżą Industria Kielce 24:39

Nie było niespodzianki w starciu brązowych medalistów kraju z mistrzem Polski i trzecią obecnie drużyną świata. Kielczanie pokazali miejsce w szeregu drużynie z Puław. Już po pierwszej połowie gospodarze mieli zaliczkę pięciu trafień.

Pierwsi do bramki trafili przyjezdni. Gospodarze szybko odpowiedzieli pięcioma golami. Drużyna trenera Roberta Lisa zaczęła odrabiać straty (7:5 dla Łomży). Po kwadransie mistrzowie Polski wygrwali 10:6. Przyjezdni mieli problem ze zdobywaniem goli. Było to zasługą m. in. dobrze spisującego się bramce kielczan Andreasa Wolfa.

Przez kolejne 15 minut gospodarze jeszcze powiększyli prowadzenie. Po pierwszej połowie obrońcy trofeum wygrwali 17:12. Po zmianie stron kielczanie bardzo szybko zbudowali bezpieczną przewagę. Najgorsze jest to, że puławianie nie potrafili odpowiedzieć. Po pięciu minutach przegrywali 12:23. Trener Robert Lis zmuszony został do skorzystania z przerwy w grze. Pomogło na tyle, że przyjezdni zdołali trafić do siatki. Kielecki pociąg odjeżdżał w ekspresowym tempie. Po kwadransie na tablicy wyników było 32:18 dla uczestnika fazy grupowej Ligi Mistrzów.

W końcu doszło do dość niecodziennego zdarzenia – przestały dobrze działać tablice wyników, sta-



Azoty Puławy przegrały z mistrzem Polski Łomżą Industria Kielce

FOT. AZOTY PUŁAWY/FACEBOOK

jąc się nieczytelne. Awarię likwidowano kilku minut. Po powrocie mistrzowie Polski dorzucili kolejne gole. Ostatecznie Azoty przegrały 24:39. MVP wybrany został rozgrywający Łomży Alex Duijszebaiew.

– Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, obie drużyny grały na bardzo wysokim poziomie. Chodzi mi konkretnie o intensywność w obronie. W drugiej części spotkania bardzo nam się spodobała postawa naszych zawodników, szczególnie w defensywie. Była lepsza komunikacja.

chęć przechwycenia piłki i wyprowadzenia kontrataku. Tego typu akcje zdarzyły się na początku drugiej odsłony i dzięki temu odskoczyliśmy na bezpieczną przewagę bramkową. Wówczas mecz dla przeciwnika się skończył, a my graliśmy do samego końca. Byliśmy lepszą drużyną niż Azoty Puławy – ocenia drugi trener gospodarzy Krzysztof Lijewski.

Drużyna z Puław szybko wróci do gry, ale zadanie wcale nie będzie łatwe. Już w piątek Azoty czeka wyjazd do Płocka i tym razem star-

cie z wicemistrzem Polski
– Orlen Wisłą (godz. 18.15).
(GROM)

Łomża Industria Kielce
– Azoty Puławy 39:24 (17:12)

Łomża Industria: Kornecki, Wolff – Olejniczak 2, Wiaderny 1, A. Dujszabajew 9, Tournat 5, Karacić 2, Moryto 8, D. Dujszabajew 2, Thrastarson 2, Stenmalm, Gębala 1, Karaliok 5, Nahi 3. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Borucki, Koszowy – Zivković 2, Adamski 2, Przybylski 1, Marciniak 1, Antolak 2, Burzak 3, Valles, Kowalczyk 3, Janikowski 2, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 6, Konieczny. **Kary:** 10 minut.

Dyskwalifikacja: Dawid Fedeńczak w 55 min, za trafienie bramkarza w głowę przy rzucie karnym.

Odpadli po walce

PGNIG PUCHAR
POLSKI AZS AWF Białą
Podlaską przegrał
dopiero po rzutach
karnych
z Piotrkowianinem 2:4.
W regulaminowym
czasie był remis 29:29

Mimo różnicy klasy podopieczni trenera Marcina Stefańca zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. W pierwszej rundzie pucharowych rozgrywek AZS AWF miał wolny los. Miejscowi kibice pamiętali o wyczynie swoich ulubieńców sprzed roku, kiedy to dotarli aż do ćwierćfinału. Spotkanie rozpoczęło się od prowadzenia gości 2:0. W czwartej minucie AZS przegrywał już tylko 2:3. Dwa gole zapisał na swoich koncie Jakub Tarasiuk. Obie drużyny toczyły zacięty bój, a na tablicy wyników często pojawiał się remis. Ostatecznie to goście schodzili na przerwę przy minimalnej przewadze (15:16). Po zmianie stron lepiej zaczęli radzić sobie przyjezdni. Podopieczni trenera Bartosza Jureckiego odskoczyli na 19:15 i 21:17. Hłogowiec nie zamierzał szybko złożyć broni i podjął próbę zniwelowania strat. Po trafieniu Leona Łazarczyka było już tylko 22:23 oraz 23:24, zaś gole Łukasza Kandory i Bartłomieja Mazura dały akademikom remis 25:25. Bardzo emocjonująca była końcówka spotkania. Najpierw na 29:28 wyszli goście, a po celnym rzucie Patryka Niedzielniaka był remis. Zwycięzcę wyłoniły rzuty karne. W nich skuteczniejszy był Piotrkowianin, zwyciężając 4:2. (GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
29:29 (15:16), rzuty karne: 2:4

AZS BP: Adamczyk, Kwiatkowski, Wiejak – Łazarczyk 5, Kandora 4, Szendzielorz 3, Tarasiuk 3, Konieczny 3, Kozycz 2, Lewalski 2, Maksymczuk 2, Mazur 2, Wojnecki 2, Niedzielenko 1, Antoniak, Baranowski. **Kary:** 8 minut.

Piotrkowianin: Chmurski, Ligarzewski – Matyjasik 5, Krajewski 4, Swat 4, Jędraszczyk 3, Pstrąg 3, Filipowicz 2, Mosiołek 2, Surosz 2, Szopa 2, Kowalski 1, Pacześny 1, Doniecki, Pożarek, Wawrzyniak. **Kary:** 8 minut.

Liderzy mieli problemy

LNBA Ostatnia kolejka przyniosła kilka niespodziewanych wyników. Pierwsze porażki zanotowały: Alpaca Alfachem-Migel Brothers oraz Symbit.

Zdecydowanie więcej emocji było w meczu Alpacy Alfa-chem, która rywalizowała z Matematyką. Spotkanie było bardzo zacięte, chociaż na początku inicjatywa należała do Matematyki. Później jednak obrońcy tytułu dali się dojść pretendentom, którzy nawet objeli prowadzenie. Wymiana ciosów trwała już do samego końca, a o losach zwycięstwa musiała przesądzić dogrywka. A dokładnie jej dwie części, bo pierwsza zakończyła się remisem.

Drugą, dzięki dobrej postawie Grzegorza Klareckiego, na swoją korzyść rozstrzygnęła Matematyka, która zwyciężyła 54:50. U triumfatorów świetnie zagrali Artur Josik (16 pkt) oraz wspomniany wcześniej Klarecki. Ten drugi zdobył tylko 7 pkt, ale miał aż 13 zbiorok. Jego dobra postawa jednak nie dziwi – przecież w młodości występował w drużynach młodzieżowych Anwilu Włocławek. U pokonanych wyróżnił się Adrian Kowal-



czyk, który skompletował double-double. Złożyło się na nie 13 pkt i 16 zbiórek.

Interesująco było też w dole tabeli, gdzie 12 Małp walczyło o premierowy triumf. Ekipie Michała Żulińskiego nie udało się jednak

wygrać z Tłokami. Koszykarze z Chełma triumfowali 48:44. Do sukcesu poprowadzili ich Paweł Łukaszczyk i Daniel Hurko, którzy zdobyli odpowiednio 15 i 10 pkt. U pokonanych najlepiej zagrał Danylo Hamdzii, autor 18 pkt. (kk)

Rywalizacja Symbitu (białe stroje) z Rodmosem była bardzo interesująca. Podopieczni Sławomira Łatki niespodziewanie ponieśli pierwszą porażkę w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHALSKI

Konferencja A: Alco – Lublinianka Basketball Team-Zieloni 62:56
 ● 12 Małp – Tłoki 44:48 ● Rodmos – Symbit 67:48 ● Alpaca Alfachem-Migel Brothers – Matematyka 50:54 ● Samtrans-Ballers – Patobasket 56:49.

1. Alpaca	5	9	330:212
2. Symbit	5	9	302:267
3. Matematyka	5	9	314:287
4. Rodmos	5	8	319:280
5. Samtrans	5	8	292:261
6. Patobasket	5	8	282:274
7. Tłoki	5	7	199:278
8. Alco	5	6	265:291
9. Lublinianka	5	6	239:291
10. 12Malp	5	5	199:300

Konferencja B: Piąty Faul – Devils 52:74 • The Reds Iglo-Klima

– Elektroland Mavs 47:41 ● Bad
Boy – Basketball Fever 46:54 ●
Kanina – Dom Plus 45:37 ● AT Vi-
sion – Comao Sportowe Puławy
51:56.

1. The Reds	5	10	296:217
2. Fever	5	9	238:202
3. Comao	5	9	215:183
4. Devils	5	8	259:218
5. Piety Faul	5	7	287:283
6. Bad Boyz	5	8	212:225
7. Kanina	5	7	169:168
8. Dom Plus	5	6	196:243
9. Mavs	5	5	200:272
10. AT Vision	5	5	229:293

Konferencja C: Lublinianka Basketball Team-Biali – Orlikowe Świry 26:75 ● World Stompers – Lublinianka Team Basketball-Czerwoni 40:53 ● The Shooters – Cukropol Pszczółka 51:27.

1. The Shooters	5	10	265:154
2. DaGG	4	8	215:67
3. Cukropol	4	6	145:186
4. Stompers	4	6	191:139
5. Orlikowe Świry	5	6	222:218
6. Czerwoni	4	4	125:158
7. Biali	4	4	66:307

Brazowy medal Tysa

SPORTY WALKI

W niedzielę odbył się Otwarty Puchar Polski w kickboxingu dzieci, kadetów młodszych i starszych oraz juniorów w formule Pointfighting

W zawodach, które zostały rozegrane w Świdniku wystartowało 286 zawodników, którzy reprezentowali 21 klubów. Z dobrej strony pokazał się zawodnik Sportowego Klubu Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej Bartłomiej Tys, który zdobył brązowy medal w formule Pointfighting w kategorii wagowej 42 kg (kategoria wiekowa kadet starszy).

– Ten rodzaj walki nie jest naszą specjalnością, a Bartek ćwiczy kickboxing zaledwie dwa miesiące i już dobrze walczył z bardzo doświadczonym i utytułowanym zawodnikiem gospodarzy Kacprem Kurasiem (DAN Świdnik). Kacper przed zawodami został wyróżniony za udział w Mistrzostwach Europy i swoje umiejętności wykorzystał wygrywając później tę kategorię – wyjaśnia trener Tadeusz Polański, który przygotował zawodnika do turnieju. Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej jako jedyny w Lublinie zaprasza osoby w wieku 12-18 lat na bezpłatne treningi kickboxingu jeszcze do końca listopada. Treningi są bezpłatne dzięki programowi Miasta Lublin „Sportowa szkoła” oraz rządowemu programowi klub 2022. Treningi odbywają się w sali gimnastycznej II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie przy ul. Ogrodowej 16 we wtorki i czwartki (godz. 18-19.30). Zajęcia prowadzi najbardziej doświadczony trener I klasy kickboxing – Tadeusz Poljański. Ilość miejsc jest ograniczona, a żeby wziąć udział w treningu, trzeba zgłosić się telefonicznie pod numerem 603 685 010 lub mailowo na adres: skkb_pl@poczta.fm.

Z kranu nie leci dobra whisky

EWINNER II LIGA W Puławach mogą być zadowoleni z pierwszej części sezonu 2022/2023. Wisła zakończyła rok na piątym miejscu w tabeli z dorobkiem 32 punktów. A to całkiem niezły wynik. Tym bardziej, że trener Mariusz Pawlak po ostatnim meczu przyznał, że w klubie pojawiły się problemy finansowe

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jest piąte miejsce z zaledwie trzema „oczkami” straty do drugiego KKS Kalisz i trzema przewagą nad szóstym Zniczem Pruszków. A druga lokata daje przecież bezpośredni awans do Fortuna I Ligi. Biorąc pod uwagę przebieg ostatniego meczu z Hutnikiem, Duma Powiśla mogła być w jeszcze lepszej sytuacji. W końcu prowadziła na „Suchych Stawach” 2:0, a gospodarze wyrównali w siódmej dodatkowej minucie gry.

– Przyjechaliśmy do Krakowa, żeby nie tylko powalczyć, ale i zagrać na w miarę dobrym poziomie w tym ostatnim spotkaniu. Nie jestem do końca zadowolony z gry zespołu, z pewnych rzeczy i funkcjonowania tak, ale jako całokształt nie wyglądało to tak dobrze, jak zakładałem, czy jak pracowaliśmy w tym tygodniu. Bierzemy to jednak na spokojnie, piłka to gra błędów, a my popełniliśmy błędy. Nie wygraliśmy właśnie z tego powodu. Liczyłem też bardziej na zmiany, które zrobiliśmy, mieliśmy jednak także problemy z urazami. W końcówce graliśmy jednego zawodnika mniej, bo zawodnik stał już tylko na środku boiska. Straciliśmy punkty, ale na pewno trzeba oddać zawodnikom, że chcieli wygrać i walczyli o każdy centymetr boiska



Wisła Puławy przerwę w rozgrywkach spędzi na piątym miejscu w tabeli eWinner II ligi

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

– oceniał po końcowym gwizdku Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec zdradził też, że sytuacja jego drużyny nie jest aż tak różowa, jak się wszystkim wydaje. – Chcę podziękować zawodnikom za rundę, bo była trudna z różnych względów. Nie wiem, czy wszyscy razem zostaniemy w tym gronie. Nie wiem, czy tak będzie, ale mam nadzieję. Liczę na ludzi związanych z naszym klubem, że staną na wysokości zadania. Każdy myśli, że w Puławach z kranu leci dobra whisky, a tak nie jest. Mamy swoje problemy, do-

brze, że zespół nie przenosi tego na boisko. W rozliczeniu rundy zakładaliśmy więcej punktów, ale z drugiej strony, jak są przeszkody, to nie raz trudniej idzie – wyjaśnia opiekun Wisły.

Okazuje się, że w trakcie rundy pojawiały się opóźnienia w wypłatach. Prezes klubu Piotr Owczarzak zapewnia, że to jednak nic poważnego i że kibice nie mają się czym martwić. – Nie mamy żadnych problemów, sytuacja jest wyolbrzymiona i tak naprawdę niewarta komentarza. Każdy ma jakieś problemy, a w naszej

sytuacji naprawdę to jedynie przejściowe tematy. Wszyscy zmagają się z podobnymi sytuacjami – mówi Piotr Owczarzak.

A jeżeli chodzi o zmiany kadrowe, to te nie będą wynikały z braku pieniędzy, czy oszczędności. – Trener na konferencji po meczu z Hutnikiem sugerował, że ktoś może odejść z drużyny. Ale do takiej sytuacji może dojść z tego powodu, że nie wszyscy zawodnicy się sprawdzili, a nie dlatego, że będziemy musieli szukać oszczędności – przekonuje prezes klubu z Puław.

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE

Motorowcy na urlopach

Piłkarze Motoru od niedzieli przebywają na krótkich urlopach. Do treningów mają wrócić 28 listopada. Wiadomo też, że podopieczni trenera Goncalo Feio rozegrają jeszcze przynajmniej jeden mecz kontrolny. 10 grudnia mają się zmierzyć z pierwszym zespołem Legii Warszawa. Jeżeli jednak obie drużyny trafią na siebie w rozgrywkach Pucharu Polski, to „Wojskowi” zmienią jeszcze rywala.

Wisła jeszcze nie kończy

Na wolne muszą jeszcze poczekać piłkarze Wisły Puławy. Adrian Paluchowski i spółka nie kończą jeszcze grania w tym roku. Już w najbliższy piątek podopieczni trenera Mariusza Pawlaka zmierzą się z Siarką Tarnobrzeg. Spotkanie ma zostać rozegrane na stadionie w Gołębiu (godz. 12). W planach jest także mecz kontrolny z pierwszoligową Resovią. Szkoleniowiec przyznał jednak, że kilku zawodników, którzy mają w nogach najwięcej minut w tym najbliższym spotkaniu dostanie nie pojawi się na boisku. (LUKISZ)

Lotto (15.11)

1, 3, 6, 26, 46, 48.

Lotto Plus (15.11)

4, 6, 15, 18, 38, 45.

Mini Lotto (15.11)

6, 13, 18, 23, 37.

Ekstra Pensja (15.11)

8, 14, 16, 23, 31, 1.

Ekstra Premia (15.11)

4, 9, 17, 28, 30, 3.

Multi Multi (16.11) 14

2, 3, 15, 16, 17, 29, 33, 41, 45, 47, 49, 58, 59, 60, 62, 72, 73, 74, 77, 78. Plus 16.

Multi Multi (15.11) 22

6, 26, 29, 34, 37, 38, 39, 40, 45, 46, 47, 49, 54, 57, 64, 66, 67, 69, 76, 78. Plus 64.

Eurojackpot (15.11)

1, 7, 11, 33, 48, 9, 12.

Kaskada (16.11) 14

3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 16, 21, 22.

Kaskada (15.11) 22

1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 10, 12, 15, 19, 20.

Super Szansa (16.11) 14

3, 3, 3, 1, 2, 7, 8.

Super Szansa (15.11) 22

2, 7, 6, 7, 4, 7, 0.

Trzy sparingi do końca roku

FORTUNA I LIGA Koniec meczów o stawkę na zapleczu PKO BP Ekstraklasy nie oznacza, że piłkarze Górnika Łęczna zakończyli treningi. Zespół trenera Marcina Prasola będzie ćwiczyć do 6 grudnia, a do tego czasu rozegra trzy mecze kontrolne i grę wewnętrzną

W minioną niedzielę spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy zagrał ostatni w 2022 roku mecz o ligowe punkty. Zielono-czarni zremisowali na swoim stadionie rewelacyjnie spisującą się jesienią Puszczą Niepołomice 2:2. Choć patrząc w tabelę wynik spotkania można uznać za zadowalający to okoliczności w jakich do niego doszło już zdecydowanie mniej. Maciej Gostomski i spółka prowadzili bowiem do 86 minuty 2:0 i zamiast trzech punktów dopisali na swoje konto tylko jeden.

– Jest w nas ogromna złość po tym meczu. To był kolejny nasz mecz, w którym daliśmy sobie wyrwać komplet punktów. W samej końcówce potrafiliśmy zablokować kilka soczystych strzałów ry-



Piłkarze Górnika do końca tego roku kalendarzowego rozegrają trzy gry kontrolne

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wali, a chwilę później bramka padła w bardzo przypadkowy sposób – mówi Marcin

Biernat, obrońca Górnika. Prowadziliśmy 2:0 po bramkach strzelonych po stałych

fragmentach gry. Później było groźnie pod naszą bramką, ale do końcówki

wychodziliśmy z tych sytuacji obronną ręką. Pierwszy strzelony przez Puszczę gol nakręcił ją. Rywale podjęli oni ryzyko i doprowadzili do remisu. To już kolejny raz kiedy w takich okolicznościach kończymy mecz i bardzo żalujemy, że nie udało nam się w ostatnim meczu w tym roku, dodatkowo przed własną publicznością zwyciężyć – dodał stoper Górnika.

Koniec meczów w Fortuna I Lidze w 2022 roku wcale nie oznacza dla piłkarzy z Łęcznej okresu bez pracy. We wtorek klub poinformował, że piłkarze na zajęciach będą spotykać się do szóstego grudnia. W tym czasie zagrają trzy mecze kontrolne, a najbliższy już w nadchodzący piątek kiedy ich rywalem będzie drugoligowa Polonia War-

szawa. Później łącznienie zmierzą się jeszcze z Wisłą Kraków, a następnie Koroną Kielce, którą całkiem niedawno pokonali w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. Szóstego grudnia drużyna rozegra sparing wewnętrzny, a następnie zawodnicy rozjadą się na urlopy. Górnik do treningów wróci szóstego stycznia 2023 roku. (BS)

PLAN GIER KONTROLNYCH GÓRNIKA ŁĘCZNA W OKRESIE ROZTRENOWANIA

Górnika Łęczna – Polonia Warszawa: 18 listopada (piątek), godz. 11:30, miejsce do ustalenia • **Wisła Kraków – Górnik Łęczna:** 25 listopada (piątek), Myślenice • **Korona Kielce – Górnik Łęczna:** 3 grudnia (sobota), godz. 12, Kielce.

KARTKA Z KALENDARZA

1370

Ludwik Węgierski został królem Polski

1633

premiera sztuki „Ryszard III” Williama Szekspira

1869

otwarto Kanał Sueski

1933

premiera filmu „Kacza zupa” w reżyserii Leo McCareya.
W rolach głównych: Groucho, Harpo, Chico i Zeppo Marx

1956

dokonano oblotu francuskiego myśliwca Dassault Mirage III

1970

Douglas Engelbart opatentował mysz komputerową

1989

w TVP1 wyemitowano ostatnie główne wydanie Dziennika Telewizyjnego

1991

założono Europejską Federację Piłki Ręcznej (EHF)

2007

w ostatnim meczu eliminacyjnym rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska pokonała 2:0 Belgię i zapewniła sobie pierwszy w historii awans do turnieju finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej

2011

zakończyła się bezzałogowa chińska misja kosmiczna Shenzhou 8

104

minuty to czas trwania filmu „Kiler” z Cezarym Pazurą w roli głównej. Film w reżyserii Juliusza Machulskiego swoją premierę miał 17 listopada 1997 roku

Pierwsze anime z nominacją

DO ZOBACZENIA CD Projekt RED z dumą ogłasza, że pierwsze w historii studia anime Cyberpunk: Edgerunners zostało nominowane do The Game Awards 2022 w kategorii „Best Adaptation”.

The Game Awards to coroczne wydarzenie, w czasie którego nagrodzone zostają wybitne osiągnięcia z dziedziny gier wideo. Tegoroczna uroczystość wręczenia nagród odbędzie się 8 grudnia w Microsoft Theater w Los Angeles.

Nagroda w kategorii „Best Adaptation” przyznawana jest najlepszej filmowej lub telewizyjnej adaptacji gry wideo: użytkownicy z całego świata mogą już oddać głos na swojego ulubionego kandydata.

Cyberpunk: Edgerunners to pierwsze w historii studia CD Projekt RED anime, stworzone we współpracy z legendarnym Studio Trigger, którego premiera odbyła we wrześniu 2022 roku.

Oparty na uniwersum gry Cyberpunk 2077 dziesięcioodcinkowy serial opowiada historię nastoletniego Davida Martineza, który próbuje przetrwać w futurystycznym mieście opętanym obsesją na punkcie technologii i modyfikacji ciała. Po przeżyciu osobistej tragedii bohater rzuca wyzwanie przeznaczonemu i jako świeżo upieczony edgerunner wyrusza w podróż w głąb przestępczego półświatka Night City. Produkcja spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony fanów i uznaniem krytyków, stając się jednym z najpopularniejszych tytułów na platformie Netflix.

Pozostali nominowani to: • Arcane: League Of Legends • The Cuphead Show! • Sonic the Hedgehog 2 • Uncharted.

Głosować można na stronie thegameawards.com/nominees/best-adaptation.

(RAD)



FOT: CD PROJEKT RED

Europa z powietrza:
Boże Narodzenie

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA „Europa z powietrza” to bardzo popularna seria National Geographic prezentująca najciekawsze i najpiękniejsze widoki Europy z lotu

ptaka. Grudzień to dobry moment na specjalne wydanie prezentujące święta Bożego Narodzenia z perspektywy lotu zaprzęgu Świętego Mikołaja.

Przeniesiemy się do Wielkiej Brytanii, by tam podziwiać nadbrzeżne iluminacje nadbrzeżne, a także do Finlandii, gdzie kamery podążą za stada-

mi reniferów i Świętego Mikołaja. Ponadto przelecimy nad Starym Kontynentem w poszukiwaniu najpiękniejszego i najbardziej ekstrawaganckiego

jarmarku bożonarodzeniowego.

Premiera w niedzielę, 4 grudnia, o godzinie 12 w National Geographic.

Nowi przywódcy w kolejnej turze

GRAMY Civilization VI ma już sześć lat, ale to nie powód, by nie było kolejnych dodatków. Niezwykle popularna gra strategiczna (tylko dziś i tylko na Steam grało w nią 64 081 osób) doczekała się już dwóch dużych i kilkunastu mniejszych dodatków. Duże zmieniały rozgrywkę dodając nowe mechanizmy, a małe zazwyczaj oferowały nowe cywilizacje i ich unikalnymi bonusami, budowlami i jednostkami.

Dla tych, którzy wypróbowali już wszystkie nacje we wszystkich możliwych rodzajach zwycięstw, kuszący może Civilization VI: Leader Pass. To przepustkę sezonową, która dodaje 18 nowych grywalnych przywódców do Civilization VI, oferując więcej sposobów rządzenia. Za wartość będzie dostarczana w sześciu pakietach DLC od 21 listopada do marca przyszłego roku.

W zestawie znajdziemy 12 nowych przywódców i 6 już



FOT. FIRAXIS GAMES

znanych z gry, ale ze zaktualizowanymi/nowymi umie-

jętnościami. A rozgrywcę mają towarzyszyć nowe cele.

Pierwszy pakiet – Wielcy Negocjatorzy – to Abraham Lincoln (Stany Zjednoczone), Królowa Nzinga Mbande (Kongo) i Sultán Saladin (Arabia). Premiera 21 listopada.

Kolejne pakiety to Wielcy Dowódcy, Władcy Chin, Władcy Sahary, Wielcy Budowniczy i Władcy Anglii. Posiadacze Civilization VI Anthology na PC, przepustkę Leader Pass otrzymają za darmo.

(RAD)